

KRONIKA POLITYCZNA

AUDIENCJE W BELWEDERZE

W dniu 13 bm. Prezydent RP przyjął w Belwederze bawiącego równocześnie w Polsce ministra komunikacji Republiki Czechosłowackiej dr Vladimira Clementisa. W czasie audencji obecni byli minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski, ambasador RP w Pradze J. Olszewski i ambasador Czechosłowacji w Warszawie J. Hejret.

W tym samym dniu Prezydent RP przyjął w Belwederze bawiącego równocześnie w Polsce ministra komunikacji Republiki Czechosłowackiej p. Alois Petra. W rozmowie uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski, minister komunikacji J. Bohanowski, minister żegluga A. Ranski oraz ambasador RP w Pradze J. Olszewski.

Prezydent RP przyjął dnia 13 bm. przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Pracy w osobach: preza Rady Naczelnej ministra dr T. M. chejdy, wiceprezesa Rady Naczelnej Wł. Dobrzańskiego (przewodniczącego Rady Naczelnej Rzemiosł Włókienniczych w Polsce), wiceprezesa Zarządu Głównego dr F. Widworskiego, H. Trzebińskiego i K. Groszyńskiego i in.

Delegacja przedstawiła Prezydentowi stosunek Stronnictwa Pracy do szeregu zadań polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Tego samego dnia Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji sprawozdawcę szefa Polskiej Misji Wojskowej przy Radzie Kontroli w Berlinie gen. J. Prawina.

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 13 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów przewodniczącego Światowego Związku Robotniczego „Polej Sion” — lewicy, przedstawiciela Zjednoczonej Partii Robotniczej Palestyny J. Zerbawia w towarzystwie posła dra Adolfa Bernmana.

USA nie dopuszczają do wprowadzenia kontroli energii atomowej — stwierdza amb. Gromyko

NOWY JORK, 14.5 (PAP). Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji złożyli w komisji kontroli energii atomowej ONZ wspólny memoriał, w którym analizując działalność komisji w ciągu dwóch lat, stwierdzają, że wszystkie pertraktacje w tej kwestii nie doprowadziły do skutku.

Autorzy memoriału usiłują przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za niepowodzenie prac komisji, sugerując, że sprzeciwy radzieckie wywołały stan, w którym działalność komisji powinna być wstrzymana. USA, Wielka Brytania i Francja nie wspominają zupełnie o zasadniczych propozycjach Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej, co powinno być, według opinii radzieckiej, pierwszym krokiem w kierunku wprowadzenia realnej kontroli nad energią atomową.

Mocarstwa zachodnie twierdzą natomiast, że najważniejsze znaczenie w dziedzinie kontroli energii atomowej posiadają „zagadnienia techniczne”, co do których porozumienie między Związkiem Radzieckim i mocarstwami zachodnimi nie zostało osiągnięte.

Zdaniem mocarstw zachodnich, problemy te mogą być rozstrzygnięte niezależnie od zasadniczych względów politycznych, które wysuwają na pierwszy plan Związek Radziecki. Ponieważ jednak przedstawiciele radzieccy trwają w dalszym ciągu na swym stanowisku, trzy mocarstwa zachodnie uważają, że w sytuacji takiej rozmowy w tym przedmiocie nie dają pożądanego wyniku, toteż działalność komisji powinna być zawieszona, a sprawa kontroli energii atomowej przekazana Radzie Bezpieczeństwa.

Następnie wystąpił delegat radziecki Gromyko, który zaznaczył, że komisja kontroli energii atomowej nie osiągnęła porozumienia w kwestii wprowadzenia kontroli międzynarodowej nad energią atomową, ale nie do wodzi to bynajmniej, że wobec tego komisja powinna zaprzestać swej działalności.

Przekazanie tej sprawy Radzie Bezpieczeństwa, a następnie Zgromadzeniu Generalnemu nie przyczyni się do przewyższenia trudności, które powstały przed komisją.

Porozumienie w tej sprawie — podkreślił Gromyko — możliwe jest je-

Zagadnienie jednoci partii robotniczych tematem obrad łódzkich PPR-owców i PPS-owców

W Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, na którym omówiono no osiągnięcia łódzkiej organizacji partyjnej i opracowano wytyczne do dalszych prac.

W referacie zasadniczym sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR tow. Loga-Sowiński podsumował wyniki przeprowadzonej wspólnie z PPS kampanii zebrań. Kampania ta objęła swym zasięgiem około 32 tys. członków obu

Podpisanie konwencji gospodarczej polsko-węgierskiej

BUDAPESZT, 14.5. (PAP). — W związku z zakończeniem rokowań w sprawie zawarcia konwencji o współpracy gospodarczej między Polską a delegacją rządową z jednej strony a delegacją węgierską z drugiej, ogłoszono następujący komunikat oficjalny: Dnia 13 maja 1948 r. o godz. 11.30 w gmachu Węgierskiego Ministerstwa Handlu i Społdzielczości w Budapeszcie odbyło się uroczyste podpisanie konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską oraz układu w przedmiocie zastosowania konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską.

Konwencję i układ podpisał: ze strony polskiej — Eugeniusz Szyr, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, ze strony węgierskiej — Sándor Ronai, minister handlu i spółdzielczości. Przy podpisywaniu konwencji obecni byli: poseł R.P. w Budapeszcie dr Alfred Fiedlerkiewicz, podsekretarz stanu węgierskiego ministerstwa rolnictwa Szabo, podsekretarz stanu w ministerstwie handlu Barca, przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, członkowie obu delegacji rządowych, liczne osobistości polskie i węgierskie oraz przedstawiciele prasy miejscowej i zagranicznej.

PRZEWODNIENIE MINISTRÓW RONAI I SZYR

BUDAPESZT, 14.5. (PAP). — Z okazji uroczystego podpisania konwencji polsko-węgierskiej o współpracy gospodarczej, węgierski minister handlu Ronai wygłosił przemówienie, w którym podziękował ministrowi Szyrowi i delegatom polskim za pracę przy zawarciu konwencji.

„Uzgodnienie naszych zamierzeń planowych — oświadczył minister Ronai — służyć będzie szczeniści obu państw i jednocześnie oznaczać będzie wzmacnienie ustroju demokracji ludowej. Jestem głęboko przekonany, że podpisana dzisiaj umowa nie tylko oznacza pogłębienie stosunków gospodarczych, lecz służy również wielkiemu celowi, do którego zmierzają demokracje ludowe — do stworzenia i utrwalenia pokoju”.

Przewodniczącą delegacji polskiej, wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr, w przemówieniu swym podziękował w imieniu delegacji polskiej za niezwykle gościnne przyjęcie i pełny zrozumienia i dobrej woli stosunek delegacji węgierskiej do sprawy współpracy pomiędzy obu krajami.

„Umowa i układ, które podpisałem, w imieniu naszych państw oświadczył minister Szyr — nie mają precedensu w historii stosunków polsko-węgierskich, mimo że w przeszłości łączyła nas przyjaźń. Zawarcie tego rodzaju układu stało się możliwe dzięki zwycięstwu ustroju demokracji ludowej na Węgrzech i w Polsce.

Wiceminister Szyr podkreślił, że nowa umowa polsko-węgierska stanowi przykład normalnych stosunków gospodarczych pomiędzy suwerennymi państwami wolnymi od ingerencji międzynarodowego kapitału. Umowa oznacza zerwanie w międzynarodowych stosunkach gospodarczych z wilczyimi zasadami imperializmu i kapitalizmu. „Pomoc, której Zw. Radziecki udzielał naszym krajom w trudnych okresach, jest dla nas najlepszą ilustracją różnicy między reakcyjnymi i postępowymi formami i treścią międzynarodowych stosunków gospodarczych. Naród polski z radością przyjął miłostkę o zawarciu między naszymi państwami umowy nowego typu, dającą wprawdzie nie tylko swemu zrozumieniu dla wynikających z tej umowy obustronnych korzyści, ale również szczerą sympatię i przyjaźń dla narodu węgierskiego” — oświadczył na zakończenie wiceminister Szyr.

BUDAPESZT, 14.5. (PAP). — Poseł R.P. w Budapeszcie dr Alfred Fiedlerkiewicz wygłosił w salach hotelu „Asteria” przyjęcie na cześć gości polskich i węgierskich.

W dniu 14 maja przybyli do Gdańska członkowie rządu Republiki Czechosłowackiej z ministrem spraw zagranicznych Clementisem i ministrem komunikacji Petrem na czele.

Dworzec Gdański przybrał na spotkanie dostojnych gości uroczysty wygląd. Nad drzwiami wejściowymi zawieszono flagi i goda narodowe obu państw, wewnątrz zaś poprzecz całą długość hallu dworcowego ustawili się kolejarze, tworząc w ten sposób barwny szpal dla przejścia gości zagranicznych.

Na peronie dworca Głównego w oczekiwaniu przybycia pociągu warszawskiego zebrały się liczne delegacje robotnicze z pocztami sztandarowymi. M. inn. znajdowała się również delegacja Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Przybyłych gości, którym towarzyszył minister Żegluga Rakapki, minister Grosz i ambasadorowie Olszewski i Hejret, powitał wojewoda tow. inż. Zralek jako gospodarz ziemi gdańskiej. Witali gości również przewodniczący WRN tow. Duda-Dziwierz, kontradmirał Steyer, sekretarzem komitetów wojewódzkich partii robotniczych tow. Januszewski, tow. Górny, dyrektor DOKP Modliński,

pułk. Jurkowski, prezydent miasta Nowicki i inni.

Wojewoda Gdański, witając gości wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił sympatię, jaką naród polski obdarza bratni naród czechosłowacki.

Orkiestra kolejarzy odegrała hymn narodowy Polski i Czechosłowacji, a następnie minister Clementis przebiegł przed kompanią honorową kolejarzy pozdrawiając ich okrzykiem „Człowiek kolejarz”.

Delegacja młodzieżowa wyręczyła przybyłym piękne wianki świeżych kwiatów.

Goście udali się do samochodów, którymi odjechali na zwiedzenie zabytków historycznych Gdańska.

Po powitaniu goście udali się na zwiedzenie miast i portów Wybrzeża.

Członkowie rządu CSR na W. brzeżu

W dniu 14 maja przybyli do Gdańska członkowie rządu Republiki Czechosłowackiej z ministrem spraw zagranicznych Clementisem i ministrem komunikacji Petrem na czele.

Dworzec Gdański przybrał na spotkanie dostojnych gości uroczysty wygląd. Nad drzwiami wejściowymi zawieszono flagi i goda narodowe obu państw, wewnątrz zaś poprzecz całą długość hallu dworcowego ustawili się kolejarze, tworząc w ten sposób barwny szpal dla przejścia gości zagranicznych.

Na peronie dworca Głównego w oczekiwaniu przybycia pociągu warszawskiego zebrały się liczne delegacje robotnicze z pocztami sztandarowymi. M. inn. znajdowała się również delegacja Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Przybyłych gości, którym towarzyszył minister Żegluga Rakapki, minister Grosz i ambasadorowie Olszewski i Hejret, powitał wojewoda tow. inż. Zralek jako gospodarz ziemi gdańskiej. Witali gości również przewodniczący WRN tow. Duda-Dziwierz, kontradmirał Steyer, sekretarzem komitetów wojewódzkich partii robotniczych tow. Januszewski, tow. Górny, dyrektor DOKP Modliński,

pułk. Jurkowski, prezydent miasta Nowicki i inni.

Wojewoda Gdański, witając gości wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił sympatię, jaką naród polski obdarza bratni naród czechosłowacki.

Orkiestra kolejarzy odegrała hymn narodowy Polski i Czechosłowacji, a następnie minister Clementis przebiegł przed kompanią honorową kolejarzy pozdrawiając ich okrzykiem „Człowiek kolejarz”.

Delegacja młodzieżowa wyręczyła przybyłym piękne wianki świeżych kwiatów.

Goście udali się do samochodów, którymi odjechali na zwiedzenie zabytków historycznych Gdańska.

Po powitaniu goście udali się na zwiedzenie miast i portów Wybrzeża.

„Dall Express” w artykule wstępnym zaznacza, że szary człowiek jest oszołomiony i rozczarowany błędnym rozwojem wydarzeń.

Przeciętny obywatel nie może zrozumieć, jak osiągnięcie nie porozumienie bez przygotowania konferencji między Moskwą a Waszyngtonem.

Nie dziwnego — pisał „Daily Express” — że społeczeństwo brytyjskie przyjęło z uczuciem ulgi i z ogromnym zadowoleniem wiadomość o wymianie poglądów między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Obecnie można zaobserwować, że oświadczenia Marshalla i Bevinia wywołały przygnębienie.

OTTAWA

Prasa kanadyjska omawia szczegółowo wiadomość o zgodzie rządu radzieckiego na rozpoczęcie rokowań z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie polepszenia wzajemnych stosunków.

Dziennik „Citizen” nazywa pragnienie rządu radzieckiego uregulowania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi „otwartymi drzwiami do pokoju wszechświatowego”.

„Związek Radziecki” — pisał „Citizen” — oświadczył swą gotowość przeprowadzenia rozmów ze Stanami Zjednoczonymi na temat wszystkich istniejących różnic zdań. Jest to uczucie i niewątpliwie przejaw dobrej woli.”

SZTOKHOLM

Dzienniki szwedzkie szeroko komentują w artykułach wstępnych sprawę stosunków amerykańsko-radzieckich. Dziennik „Ny Dag” podkreśla, że rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim przyczynią się do dzieła ugruntuwania pokoju na całym świecie. „Rząd radziecki” — pisał dziennik — dąży od dawna do polepszenia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. To polepszenie stosunków między obu krajami miaoby olbrzymie znaczenie dla

„Dall Express” w artykule wstępnym zaznacza, że szary człowiek jest oszołomiony i rozczarowany błędnym rozwojem wydarzeń.

Przeciętny obywatel nie może zrozumieć, jak osiągnięcie nie porozumienie bez przygotowania konferencji między Moskwą a Waszyngtonem.

Nie dziwnego — pisał „Daily Express” — że społeczeństwo brytyjskie przyjęło z uczuciem ulgi i z ogromnym zadowoleniem wiadomość o wymianie poglądów między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Obecnie można zaobserwować, że oświadczenia Marshalla i Bevinia wywołały przygnębienie.

OTTAWA

Prasa kanadyjska omawia szczegółowo wiadomość o zgodzie rządu radzieckiego na rozpoczęcie rokowań z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie polepszenia wzajemnych stosunków.

Dziennik „Citizen” nazywa pragnienie rządu radzieckiego uregulowania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi „otwartymi drzwiami do pokoju wszechświatowego”.

„Związek Radziecki” — pisał „Citizen” — oświadczył swą gotowość przeprowadzenia rozmów ze Stanami Zjednoczonymi na temat wszystkich istniejących różnic zdań. Jest to uczucie i niewątpliwie przejaw dobrej woli.”

Egipt przygotowuje się do inwazji Palestyny

KAIR, 14.5. (RAP). Po raz pierwszy rząd egipski przyznał oficjalnie, że armia egipska przekroczy granice Palestyny dzisiaj w nocy w minutę po północy, tzn. w chwilę po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego.

Oświadczenie to złożone zostało na konferencji prasowej przez egipskiego ministra oświaty Abdel Razzach el Sanhuri.

KAIR, 14.5. (RAP). W miejscowości Arisz el Arisz nad granicą palestyńską, odbyła się wczoraj konferencja wojskowa, na którą przybyli wyżsi oficerowie armii egipskiej. Na konferencji tej omawiano działania wojskowe armii egipskiej w najbliższej przyszłości.

W Egipcie ogłoszono, że z chwilą rozpoczęcia działań wojennych zostanie ogłoszony stan wojenny na terenie całego kraju.

W kołach rządowych w Kairze mówi się, że z chwilą ogłoszenia stanu wojennego w Egipcie wszystkie osoby podejrzane, które dotychczas znajdowały się pod obserwacją policji, zostaną internowane w obozie w Abasie, który należał przed tym do oddziałów brytyjskich.

Jak podają źródła egipskie, armia egipska liczy obecnie około 40.000 ludzi. Została zaopatrzona w żywność na 4 miliony funtów na pokrycie dodatkowych kosztów wojsk granicznych.

JEROZOLIMA

ODCIĘCIA OD ŚWIATA

TEL AVIV, 14.5. (RAP). Na dwadzieścia cztery godziny przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego nad Palestyną, Jerozolima jest odcięta od świata zewnętrznego. Komunikacja została przerwana, również nie można otrzymać połączenia telefonicznego ani telegraficznego.

JAFA POD WŁADZĄ ŻYDÓW

TEL AVIV, 14.5. (RAP). Dzisiaj w Tel Avivie został podpisany układ między Arabami i Żydami w sprawie przekazania Jafy władzom żydowskim. Rozmowy wstępne trwały 8 godzin. Na mocy tego układu władze żydowskie obejmują kontrolę nad portem oraz mają prawo stacjonować tam swoje oddziały wojskowe zgodnie z potrzebami strategicznymi Hagany. Ad-

„Dall Express” w artykule wstępnym zaznacza, że szary człowiek jest oszołomiony i rozczarowany błędnym rozwojem wydarzeń.

Przeciętny obywatel nie może zrozumieć, jak osiągnięcie nie porozumienie bez przygotowania konferencji między Moskwą a Waszyngtonem.

Nie dziwnego — pisał „Daily Express” — że społeczeństwo brytyjskie przyjęło z uczuciem ulgi i z ogromnym zadowoleniem wiadomość o wymianie poglądów między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Obecnie można zaobserwować, że oświadczenia Marshalla i Bevinia wywołały przygnębienie.

OTTAWA

Prasa kanadyjska omawia szczegółowo wiadomość o zgodzie rządu radzieckiego na rozpoczęcie rokowań z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie polepszenia wzajemnych stosunków.

Dziennik „Citizen” nazywa pragnienie rządu radzieckiego uregulowania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi „otwartymi drzwiami do pokoju wszechświatowego”.

„Związek Radziecki” — pisał „Citizen” — oświadczył swą gotowość przeprowadzenia rozmów ze Stanami Zjednoczonymi na temat wszystkich istniejących różnic zdań. Jest to uczucie i niewątpliwie przejaw dobrej woli.”

SZTOKHOLM

Dzienniki szwedzkie szeroko komentują w artykułach wstępnych sprawę stosunków amerykańsko-radzieckich. Dziennik „Ny Dag” podkreśla, że rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim przyczynią się do dzieła ugruntuwania pokoju na całym świecie. „Rząd radziecki” — pisał dziennik — dąży od dawna do polepszenia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. To polepszenie stosunków między obu krajami miaoby olbrzymie znaczenie dla

„Dall Express” w artykule wstępnym zaznacza, że szary człowiek jest oszołomiony i rozczarowany błędnym rozwojem wydarzeń.

Przeciętny obywatel nie może zrozumieć, jak osiągnięcie nie porozumienie bez przygotowania konferencji między Moskwą a Waszyngtonem.

Nie dziwnego — pisał „Daily Express” — że społeczeństwo brytyjskie przyjęło z uczuciem ulgi i z ogromnym zadowoleniem wiadomość o wymianie poglądów między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Obecnie można zaobserwować, że oświadczenia Marshalla i Bevinia wywołały przygnębienie.

OTTAWA

Prasa kanadyjska omawia szczegółowo wiadomość o zgodzie rządu radzieckiego na rozpoczęcie rokowań z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie polepszenia wzajemnych stosunków.

Dziennik „Citizen” nazywa pragnienie rządu radzieckiego uregulowania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi „otwartymi drzwiami do pokoju wszechświatowego”.

„Związek Radziecki” — pisał „Citizen” — oświadczył swą gotowość przeprowadzenia rozmów ze Stanami Zjednoczonymi na temat wszystkich istniejących różnic zdań. Jest to uczucie i niewątpliwie przejaw dobrej woli.”

SZTOKHOLM

Dzienniki szwedzkie szeroko komentują w artykułach wstępnych sprawę stosunków amerykańsko-radzieckich. Dziennik „Ny Dag” podkreśla, że rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim przyczynią się do dzieła ugruntuwania pokoju na całym świecie. „Rząd radziecki” — pisał dziennik — dąży od dawna do polepszenia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. To polepszenie stosunków między obu krajami miaoby olbrzymie znaczenie dla

ministracja miasta będzie również należała do Hagany. Arabski Komitet Pomocy będzie pomagał administracji w udzielaniu pomocy ludności arabskiej miasta. W myśl układu Arabowie winni w najkrótszym czasie złożyć broń i amunicję oraz przekazać wszystkie składki w rządowi żydowski.

W dniu jutrzejszym oczekuje się wycofania załogi brytyjskiej z Jafy.

MOBILIZACJA ŻYDÓW W PALESTYNE

JEROZOLIMA, 14.5. (PAP). — Żydowski władze mobilizacyjne w Palestynie zwróciły się w środę wieczór przez radio do wszystkich byłych wojskowych, dotychczas wyłączonych ze służby wojskowej, z nagłym wezwaniem, aby stawili się natychmiast do szeregu.

W ciągu ostatnich kilku tygodni zmobilizowano wszystkich mężczyzn w wieku od lat 18 do 25. Powołano ich do obrony przeciwlotniczej dla zorganizowania obrony żydowskiego miasta Tel - Avivu i udzielenia ludności wskazówek, w jaki sposób ma zachować się w czasie nalotów.

LONDYN, 14.5. (PAP). — Agencja Reutersa twierdzi, że do Jerozolimy napływali ostatnio wojskowi żydowscy celem przejścia całego miasta, tuż po wycofaniu się wojsk brytyjskich.

We wtorek w połączonych godzinach wieczornych opanowali oni podobno 60 proc. miasta i posuwali się ku gmachom rządowym, położonym w punktach strategicznych.

W mieście panuje spokój.

Z OBRAD ONZ

NOWY JORK, 14.5. (PAP). Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia ONZ obraduje pod znakiem rychłego już wygaśnięcia mandatu brytyjskiego w Palestynie, przy czym wzmacnia się powściągnięcie, że rezolucja poprzedniego Generalnego Zgromadzenia w sprawie podziału Palestyny utrzymana jest w mocy.

Ze strony różnych delegacji ujawnia się dążenie do „zabicia czasu”, tak by ostatecznie sesja nadzwyczajna nie powzięła żadnej decyzji.

Dofinansowywanie bilans prac Zgromadzenia przedstawia się bardzo skromnie: 1) Narody Zjednoczone będą kontynuowały wysiłki celem osiągnięcia porozumienia między Żydami i Arabami. 2) Generalne Zgromadzenie wyznaczy komisję mediacyjną, która jednak nie będzie wtrącała się do zarządu krajem.

JEROZOLIMA, 14.5. (PAP). Miasto arabskie Beisan, poddało się siłom Hagany. Gdy oddziały Hagany wkroczyły do miasta, okazało się, że 1/4 ludności arabskiej zbiegło.

Do niewoli wzięto żołnierzy arabskich, przybyłych z traku.

—OO—

Prezydent RP objął protektorat nad „Tygodniem PCK”

Na prośbę delegacji Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, która przyjechała do Belwederu dnia 13 bm. — Prezydent RP objął protektorat nad „Tygodniem PCK”, który odbędzie się w dniach od 16 do 22 maja 1948 roku.

—OO—

Komunikat Wystawy Ziem Odzysanych we Wrocławiu

Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 kwietnia br. wszystkie instytucje społeczne, kulturalne i gospodarcze winny przewidziane w swoim planie na rok 1948 wszelkie kongresy, zjazdy i inne uroczystości o zasięgu ogólnopolskim odbywać we Wrocławiu w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych.

W związku z powyższym, instytucje powołane są o zgłoszenie w terminie do dnia 20 maja 1948 r. swoich życzeń pod adresem Komisarza Rządu dla spraw Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, bądź osobiście (Warszawa, ul. Litewska 10), bądź telefonicznie (tel. 8-33-32).

Pociągi specjalne na Święto Ludowe

Na Święto Ludowe uruchomione będą następujące pociągi specjalne w poszczególnych województwach:

W WOJ. SZCZECIŃSKIM

Godzina odejścia	Stacja wyjściowa	Stacja docelowa	Godzina powrotu	Postój
5.40	Stupsk	Białogard	17.25	na wszystkich stacjach 60 kd (kryta duże)
5.09	Stupsk	Białogard	16.43	na wszystkich stacjach 60 kd.
5.23	Slawno	Białogard	20.00	na wszystkich stacjach 60 kd.
5.35	Koszalin	Białogard	18.10	na wszystkich stacjach 60 kd.
8.19	Koszalin	Białogard	20.40	na wszystkich stacjach 60 kd.
6.50	Kołobrzeg	Białogard	7.55	na wszystkich stacjach 60 kd.

W WOJ. ŚLĄSKO - DĄBROWSKIM

Godzina odejścia	Stacja wyjściowa	Stacja docelowa	Godzina powrotu	Postój
6.14	Katowice	Opole	17.55	Zabrze — Gliwice — 60 kd (wagony kryte, duże)
7.00	Tarn. Góry	Opole	18.36	Lubliniec — Sosnowo — 25 kd
6.35	Kozłe	Opole	18.56	Strzelce — Kędzierzyn — 40 kd
6.30	Oleśno Śl.	Opole	19.50	Kluczbork — 25 kd
7.25	Grodków	Opole	20.00	Brzeg — 40 kd

Do przejazdu pociągami uprawnieni są tylko uczestnicy Święta Ludowego, którzy znajdują się w grupach zorganizowanych i prowadzonych przez kierowników grup. Kierownicy grup winni posiadać listę grupy i odpowiednio poświadczenie z organizacji do ewentualnej kontroli kolejowej. Należy zwrócić uwagę na bezpieczeństwo w czasie podróży. Zabroniły jazdy na schodach, buforach, dachach itd. Zaprosić również Sekcję Pogotowia PCK z apteczkami, celem udzielania pomocy doraźnej.

ZNAD OKI DO POLSKI

O D czasu, gdy nad Okę ściągać po-
czli ludzie spragnieni walki mi-
nęło pięć lat.

Z tych, którzy przybyli wówczas
na miejsce postępującej się Pierw-
szej Dywizji im. T. Kościuszki, jedni
odstawili karabiny, by wziąć w ręce
łopaty, inni stoją dziś o tysiące kilo-
metrów od Oky, nad brzegami Innej
rzeki, by tu strzec granic państwa o
którego wolność szli wtedy na front.
Jeszcze inni — ci najdrożsi — przypo-
minają zza mogił — wielkość sprawy,
która wiodła ich na śmierć bohaterską.

Zamknęła się — przynajmniej dla
nas — pewna karta dziejów. Nigdy już
na ziemi polskiej nie wstanie z grobu
historii władza prywaty i pieniądza.
Na cztery spusty zamknięty został roz-
dział kreślony rękoma obcych i włas-
nych zaborców. I gdy dziś — po latach
działających nas od dnia, w którym tu-
lące polscy przetrwali drogę leśną
nad Oką do swojej ziemi — spo-
glądamy wstecz na miniony czas mo-
żemy stwierdzić z dumą jedno: szliśmy
po drodze, która wiodła do niepodleg-
łości. Tak, jak pragnęliśmy, tak jak
wierzyliśmy w siebie.

Z perspektywy czasu i odniesionego
świadczenia, z perspektywy przemian,
jakie zostały dokonane, wydaje się
ówczesna decyzja kościuszkowców naj-
bardziej prosta i oczywista. Ale czy
trzeba przypomnieć ile żółci i o-
szczersztw rzucali pod nogi tych bojow-
ników o niepodległość wodzowie reak-
cji w Londynie i New Yorku? Czy
trzeba przypomnieć, że wieloletnie za-
trudnianie świadomości politycznej u-
chodźców polskich w ZSRR przez
czynniki andersowskie utrudniało wie-
lu przyszłym bohaterom spod Lenino
zrozumienie wielkości dzieła, które po-
dejmuje?

ESLI nie dla wszystkich, którzy
pięć lat temu przybyli nad Okę,
jasny był obraz przyszłej Polski nie-
podległej, to dla nikogo z nich nie u-
legało wątpliwości, że jedno mają
przed sobą wielkie, wspólne zadanie:
walkę z Niemcami. I jeszcze jedno ja-
sne było dla nich wszystkich: że obraz
nowej Polski kreślić będzie naród wal-
czący w kraju, a nie emigracja. Nie
sali do tworzącej się Dywizji Kościusz-
kowskiej, jako „twórcy” nowej Polski.
Wiedzieli gdzie jest ich miejsce w hi-
storii narodu. Miejscem tym był front,
była walka, która by ani bohaterst-
wem, ani ofiarnością, ani nagrodą
nie mianowała do okupanta hitlerow-
skiego nie ustępowała walce toczącej
w kraju przez żołnierzy AL, AK i

BCh. Żołnierze, którzy pięć lat temu
przybyli nad Okę pragnęli przede
wszystkim swym czynem zbrojnym we-
sprzeć walkę toczoną przeciwko oku-
pantowi w kraju, pragnęli złączyć
swoją wysiłek z wysiłkiem całego ludu
polskiego.

WŁASNIE dlatego, że emigracja
polska w ZSRR, tworząc swą bo-
haterską Dywizję Kościuszkowską, nie
marzyła o „białym rumaku”, na grzbie-
cie którego wjedzie jako zbawca i
władca do ziemi ojczystej, właśnie dla
tego, że pragnęła jedynie w miarę swo-
ich sił i możliwości służyć krajowi, po-
móc mu w walce którą toczy, że pra-
gnęła pod wodzą sił demokratycznych,
działających w kraju walczyć o Nową
Polskę — właśnie dlatego stała się ru-
chem historycznym wielkim. Właśnie
dlatego przejdzie do historii jako dru-
ga Wielka Emigracja.

Zachowanie zdrowego sądu o swej
roli możliwe było wśród emigracji
polskiej w ZSRR, wśród żołnierzy Dy-
wizji Kościuszkowskiej dlatego, że jako
emigracja plebejska, głęboko ludowa,
zachowała najściślejszy związek idea-
logiczny i polityczny z krajem. Zacho-
wała go mimo frontów, mimo braku
dolarów, jakimi tak hojnie zaopatry-
wane były inne, reakcyjne ośrodki e-
migracyjne.

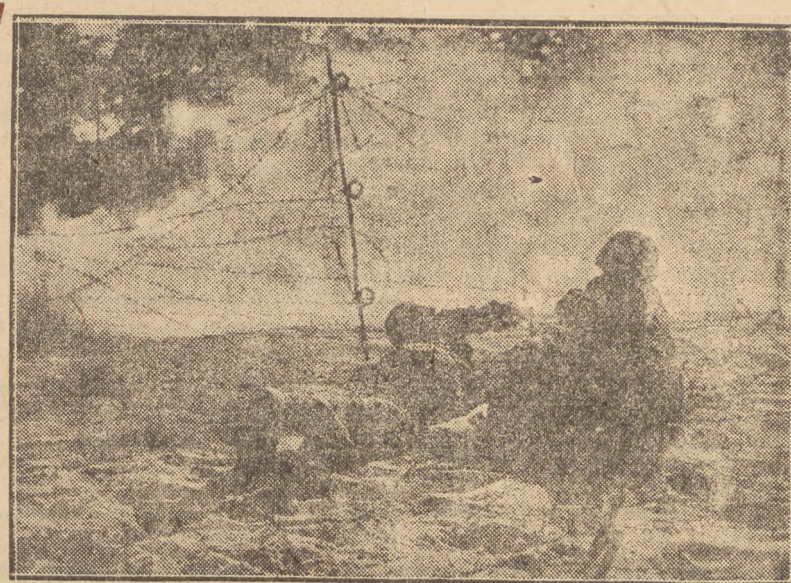
CZYŻ nie jest zastanawiające, że
w tym samym prawie czasie
przywódcy obozu demokracji polskiej,
wodzowie naszej partii w kraju docho-
dzili do tych samych wniosków poli-
tycznych, co przywódcy emigracji pol-
skiej w ZSRR? Że w tym samym czasie,
kiedy tutaj w kraju skrytali-
zowała się myśl polityczna o konieczno-
ści budowania trwałej niepodległości
Polski na granicach Odry i Bałtyku, w
tym samym czasie w Moskwie ideolog

i inicjator powstania Dywizji Kościusz-
kowskiej — Alfred Lampe publikuje
swoją słynny artykuł „Miejsce Polski
w Europie”, w którym również for-
muje myśl o konieczności historycz-
nej przesunięcia granic Polski na za-
chód — nad Odrę, Nysę i Bałtyk?

DZIKA erupcja barbarzyństwa i
furi niszczycielskiej — pisał w
przeddzień powstania Dywizji Ko-
ściuszkowskiej Alfred Lampe — jaką
hitlerowskie Niemcy zaskoczyły
świat, bezprzykładny cynizm i bru-
talność jaką tępią nasz naród, wysu-
wa jako naczelne zagadnienie polity-
ki polskiej zabezpieczenie naszego by-
tu narodowego raz na zawsze przed
możliwością nowego zagrożenia przez
imperializm niemiecki.

Stąd następujące wytyczne naszej
polityki; przyszyły pokój europejski
winien uniemożliwić zachowanie Ślą-
ska jako jednego z arsenałów imperia-
lizmu niemieckiego.

„Ujście Wisły, podstawowej, ży-
ciowej arterii naszego kraju nie mo-
że pozostać w rękach imperialistów
niemieckich.”



CHŁOPCY Z 1 ARMII

Odżyć musi zduszona dziś polskość
na Warmii, Mazurach, Kaszubach,
wyzwolonych spod straszliwej presji
germanizacji...

„Prusy Wschodnie muszą stać się
pomostem polskim na Bałtyk, a nie
barierą oddzielającą Polskę od Bał-
tyku.”

Miarą wielkości myśli politycznej
jest między innymi jej trwałość. Od
chwili gdy myśliciel kościuszkowców
Alfred Lampe sformułował zacytowa-
ne myśli, o realizację których walczyli
następnie żołnierze pod Lenino, War-
szawą, Walem Pomorskim i Berlinem
— upłynęło 5 lat.

Ale żelazna konstrukcja logiczna
tych myśli pozostaje nienaruszona.

Tak, jak nienaruszona pozostaje
konstrukcja myśli politycznej całego
obozu demokracji polskiej, naszej par-
tii — wszystkich tych, którzy w la-
sach partyzanckich i w szeregach Dy-
wizji Kościuszkowskiej walczyli o Pol-
skę Ludową.

R. Juryś

FRAGMENT Z BITWY POD LENINO



Poznajmy przepisy ubezpieczeniowe

W związku z częstymi skargami
ubezpieczonych na funkcjonowanie
Instytucji ubezpieczeń społecznych,
Zakład Ubezpieczeń Społecznych w
Warszawie wyjaśnia, że przyczyną
skarg jest niejednokrotnie niedopeł-
nienie przez pracownika formalności
ci ubezpieczeniowych oraz bagateliz-
owanie przepisów aż do chwili,
kiedy wypadek zmusza ubezpieczono-
go do korzystania z pomocy U-
bezpieczalni.

Jak informuje ZUS, ubezpieczony
często nie zgłasza w swym zakła-
dzie pracy członków rodziny, upraw-
niających do korzystania z leczenia
ubezpieczeniowego. Formalności tych
należy dopełnić równocześnie ze
zgłoszeniem własnym, względnie
przesłać do właściwej Ubezpieczalni
Społecznej wykaz osób uprawnia-
jących z podaniem imienia i nazwi-
ska, wieku i stopnia pokrewieństwa
z ubezpieczonym oraz stwierdzenie,
że zamieszkują oni we wspólnym
gospodarstwie domowym i pozosta-
ją na wyłącznym utrzymaniu ubez-
pieczonego. Prócz żony, względnie

niezadowolonego do zarobkowania męża
i dzieci, każdy ubezpieczony posiada
prawo zgłoszenia do ubezpieczenia
chorobowego dwóch osób z fałszywej
rodziny, lub nawet dwóch osób nie-
spokrewnionych, ale pozostających
na jego utrzymaniu. Dokonanie po-
wyższych formalności i wcześnie
zgłoszenie członków rodziny do ko-
rzystania z zasiłków dla karmią-
cych matek — uzależnione są od
przebiegu pewnego czasu w ubez-
pieczeniu.

Wiele skarg dotyczy odmowy Ubez-
pieczalni Społecznej zwrotu kosztów
wezwania lekarza prywatnego
i nabycia lekarstw w prywatnej ap-
tece. Zakład Ubezpieczeń Społecz-
nych wyjaśnia, że koszty te podlegają
zwrotowi jedynie wówczas, gdy
lekarz prywatny został sprowadzo-
ny do nagłego wypadku, a otrzyma-
nie pomocy lekarza ubezpieczenio-
wego było niemożliwe. Ubezpieczony
winien we własnym interesie
zgłosić fakt skorzystania z pomocy
lekarza prywatnego w ciągu 5
dni od daty jego wezwania i zało-
żyć odpowiednie zaświadczenie le-
karskie. Dalsze trudności występują
często z chwilą rozpoczęcia stara-
nia o świadczenia rentowe. Wiele
osób utraciło swe dokumenty w o-
kresie okupacji. Każdy ubezpieczony
powinien już obecnie we własnym
interesie postarać się o odtwo-
rzenie zaginionych dowodów i za-
świadczeń, nie oczekując chwili
współcześni starać o przyznanie mu
renty.

Odnosnie dokumentów wymaga-
nych przez Ubezpieczalnię Społecz-
ną, informacji i porad udzielają
wszystkie terenowe Ubezpieczalnie
Społeczne oraz referaty ubezpiecze-
niowe przy poszczególnych Okręgo-
wych Komisjach Związków Zawodo-
wych i radach zakładowych.

WZROST WYDAJNOŚCI — WZROST PRODUKCJI Dobry start energetyki we współzawodnictwie

WSPÓŁZAWODNICTWO pracy
objęło już swym zasięgiem
cały nasz przemysł. Praktyka obala
błądny pogląd o niemożliwości
wprowadzenia współzawodnictwa w
tych działach przemysłu, gdzie pro-
cesy produkcyjne są bardziej skom-
plikowane albo gdzie normy pracy
są trudne do ustalenia. Dziś okres
próby jest już za nami. Współzawo-
dnicтво wyszło z tej próby zwycię-
sko.

Przystępując obecnie do współ-
zawodnictwa energetyka posiada tę
własną specyfikę produkcji, która
zdawała się być zbędne tezy potwier-
dzać. Praca jest tu wybitnie zespoko-
wana, a wielka różnorodność prac,
składających się na produkcję i do-
starczenie do abonenta energii e-
lektrycznej, sprawia, że wyznaczenie
norm i opracowanie instrukcji
premiowych jest rzeczą bardzo
skomplikowaną. Zresztą i robotnicy
przywiązani do starego systemu
placy dniówkowej, odnosili się po-
czątkowo z pewną rezerwą do współ-
zawodnictwa. Mimo tych przeszkód,
współzawodnictwo na terenie ener-
getyki zostało podjęte i dziś może
my stwierdzić, że ma ono bardzo
szerokie możliwości dalszego roz-
woju.

ZJEDNOCZENIE Energetyczne
Okręgu Łódzkiego, dziś jedno
z produkujących w dziedzinie współ-
zawodnictwa, rozwiązało sprawę w
słuszny i właściwy sposób. Powie-
rzono mianowicie opracowanie in-
strukcji premiowych samemu robot-
nikom. W tym celu powołano ko-
misję, składającą się z robotnika,
zatrudnionego przy danej pracy,
przedstawiciela związku zawodowe-
go i kierownika wydziału, jako
przedstawiciela dyrekcji. Opraco-
wano pięć instrukcji premiowych
dla poszczególnych zawodów. Wpro-
wadzenia dalszych domagał się już
sami robotnicy.

Bazą, na której powstały nowe
instrukcje premiowe, był istniejący
w Zjednoczeniu od lipca ub. roku
system zleceń na pracę. System ten
w pełni wytrzymał próbę czasu.

Jako zasadniczy warunek, które-
mu instrukcje premiowe musiały
podlegać, przyjęto oparcie premii
nie na ocenie zwierzchnika, lecz na
wskazaniu przyrzędu, — który za-
wsze można skontrolować. Uzależ-
nienie wynagrodzenia od rzeczywist-
ego wkładu pracownika w pro-
dukcję i zniesienie pułapu w pla-

cach, związanych ściśle z wydajno-
ścią zainteresowały robotnika ma-
terialnie w zwiększeniu tej wydaj-
ności przez lepszą organizację pracy.

Korzyści, jakie przyniosło wpro-
wadzenie współzawodnictwa w ener-
getyce były bardzo poważne. Związek
szły się znacznie wydajność pra-
cy, zmniejszył czas remontu kotłów,
co zwłaszcza w okresie zimowych
szczytów było zjawiskiem niezwy-
kle ważnym, zmniejszył się perso-
nel. W wyniku dobrej organizacji
pracy, osiągnięto znaczne oszczęd-
ności.

W ELEKTROWNI łódzkiej wy-
dajność pracy wzrosła od paź-
dziernika ub. roku do lutego br. bar-
dzo znacznie. W poszczególnych
działach przedstawiało się to nastę-
pująco: obsługa wymiany transfor-
matorów i filtrowania oleju osiągnęła
4-krotny wzrost wydajności w
wyniku zmniejszenia godzin jałow-
ych i zwiększenia wydajności
przepracowanych robotników-godzin.
W warsztacie naprawy liczników
wzrost wydajności wyniósł w poro-
wnaniu z październikiem 1947 r. 31
proc. w lutym, w brygadzie monta-
żu 36 proc., w brygadzie wyładowa-
nia węgla — 40 proc. i w bryga-
dzie wywózki szlak — 88 proc.
Ilość niezbędnego personelu zmniej-
szono: w kotłowni o 25 ludzi, w bry-
gadzie ładowaczy węgla — o 46, w
brygadzie wywózki szlak — o 5,
przy czym stan pracy się poprawił.

Na odcinku oszczędności osią-
gnięcia były bardzo poważne. Związek
szono w znacznym stopniu wyko-
rzystanie urządzeń pracujących,
zwiększono czas pracy kotła mię-
dzy remontami generalnymi wsku-
tek zainteresowania palacza w dłu-
gości pracy kotła i w większym sto-
pniu wykorzystano jednostki kotła
we w szczytach. Zmniejszono śred-
nie zużycie węgla o 5,7 proc., co w
skali rocznej daje oszczędność
11.400 ton. Zmniejszono opłacane
osłowe w wyniku sprawnego wyła-
dowania węgla i wyeliminowania
przeostojów taboru kolejowego. W za-
kresie wzmoczenia dyscypliny pra-
cy osiągnięto zmniejszenie ilości
spóźnień i opuszczeń dni.

ZJEDNOCZENIE Energetyczne
Okręgu Węglowego — może
się poszczycić również bardzo powa-
żnymi osiągnięciami. Współzawo-
dniczące ze sobą elektrownie: Cho-
rzów, Szombierki, Elektro i Śląsk
osiągnęły znaczne zwiększenie mo-
cy dyspozycyjnej, co pozwoliło na

zwiększenie ilości energii, przesyła-
nej ze Śląska do Łodzi. Elektrow-
nia Chorzów z 80 tys. KW w listo-
padzie poprzę 95 tys. KW w sty-
czniu zwiększyła swoją moc w lu-
tym do 100 tys. KW. W okręgowym
zakładzie Tarnowskim zmniejszono
straty związane z przesyłaniem e-
nergii, co pozwoliło zaoszczędzić
5.193.689 zł.

Współzawodnictwo między elek-
trownią łódzką a warszawską jest
bardzo poważnym krokiem na dro-
dę dalszego podniesienia wydajno-
ści pracy.

Ruch współzawodnictwa pracy w
energetyce, jak zresztą w innych
działach przemysłu, powstał oddol-
nie. Inicjatywę wzięli w swoje ręce

robotnicy, czy to opracowując in-
strukcje premiowe jak w elektrow-
ni Chorzów, czy też czuwając nad
złotym dyscypliną pracy, jak
w elektrowni „Śląsk”, gdzie re-
braniu robotniczym powziły się
w sprawie zwalczania
niestawieństwa.

Inteligencja techniczna, która z
początku odnosiła się z pewną nie-
ufnością do zainicjowanej akcji
współzawodnictwa, w miarę jej po-
stępu zaczęła brać coraz żywszy i
wydatniejszy udział w ogólnym
współzawodnictwie. Dziś, inżynierowie
— energetycy i technicy stali się
aktywnymi uczestnikami tego ru-
chu.

I. SOLSKA

Przedstawiciele partii robotniczych wystąpią na obchodach Święta Ludowego

Poniżej podajemy wykaz miejscowości i mówców, którzy będą występowali na obchodach
Święta Ludowego z ramienia SL, PSL i partii robotniczych.

Miejscowość	S. L.	P. S. L.	Partie robotnicze
1. Warszawa	Korzycki Antoni	Banach Kaz.	Zambrowski R.
2. Zamość	Grubecki Jan	Wycech Czesł.	Świątkowski H.
3. Białogard	Juszkiewicz A.	Dębski Jan	Matuszewski Stefan
4. Kielce	Rek Tadeusz	Domański Jan	Bieńkowski Wł.
5. Rzeszów	Podedworny B.	Schayer W.	Kowalski Al.
6. Opole (17.V.)	Dąb-Kociol Jan	Thomas B.	Rusinek Kazimierz
7. Bochnia	Dybowski Stefan	Kiernik W.	Kowalewski St.
8. Dzierżonów	Szymanowski W.	—	Sokorski Włod.
9. Łowicz	Szymanek P.	—	Stawiński (sekr.)
10. Rawa Maz.	Garnarczyk Wilh.	Król Jan	Minor
11. Legnica	Sadrakula Adam	Kałuba Włod.	Elczewski
12. Gniezno	Kaczocha Al.	—	Izidorczyk
13. Rypin	Dura Lucjan	—	Rabalski Zygmunt
14. Augustów	Paszkiewicz G.	—	Tureniec
15. Kazimierz W.	Maślanka J.	—	Ptak Zygmunt
16. Borzech p. Olsz.	Janusz Stanisław	—	Kalinowski
17. Sieradz	Wyzykowski H.	—	Kretkowski J.
18. Siedlce	Kotek-Argoszewski	—	Budziński Z.
19. Lubartów (17.V.)	Iwanowski K.	—	Klementowski Feliks
20. Puławy	Sadurski Fr.	—	Dworakowski Wł.
21. Koronowo k. Bydg.	Domański Jan	—	Kuligowski
22. Leszno	Andrzejczak B.	—	Bartczak Czesław
23. Wilkowice	Dzrendel H.	—	Chabowski
24. Kalisz	Długoszewski A.	Górszczyk Jerzy	Wechnert Jan
25. Krotoszyn	Olszewski Stef.	Bak Stan.	Hubka
26. Racibórz	Arka-Bożek	—	Wiktorczyk Zenon
27. Opatów	Rękas Stefan	—	Kozłowski
28. Starogard	Waleron Andrzej	—	Wurcel Stefan
29. pow. Gdańsk	Lander Antoni	—	Szuchalski
30. Stąporka p. Busko	Kutrzeba Ludwik	—	Gan Leonard
31. Wejherowo	Więcko Edward	—	Bigus
32. Przemysł	Tarasuk Benedykt	—	Baryla
33. Wałcz	Szkap J.	—	Lorek
34. Ostrow Wlkp.	Kita Adolf	—	Gieller Piotr
35. Biała Podlaska	Stasiak Stan.	—	Wojciechowski
36. Radomsko	Słoń Józef	—	Szafrański Henryk
37. Konin	Karpał Stan.	—	Rumiński
38. Dąbrowa Tarn.	Kurkiewicz Wł.	—	Łopot
39. Ciechanów	Gwizdowicz Mich.	—	Krajewski
40. Cieszyń	Saciłowski Wł.	—	Nowak Zenon

NA MARGINESIE

Wyprzedaż

Korespondent agencji Reutersa
donosi o ciężkiej sytuacji mate-
rialnej paryskiego dziennika „LE
POPULAIRE” — organu francu-
skiej partii socjalistycznej (SFIO)
tj. partii Bluma i Mocha. Admi-
nistracja tego pisma zmuszona
jest wyprzedzić swój tabor sa-
mochodowy. 3 bm. ukazał się w
„Populaire” apel do czytelników,
w którym m. in. zaznaczono, że
dziennik „o mało co nie wyszedł
by poprzedniego dnia, z powodu
braku 180.000 franków na pensję
dla drukarzy”. Korespondent Re-
utera dodaje, że „trudności finan-
sowe dziennika zdają się odzwier-
ciedlać zmniejszenie się popar-
cia wyborców dla SFIO.

Diagnoza ta jest na pewno słusz-
na. Wyprzedaż we francuskiej
partii socjalistycznej zaczęła się
już od dawna. Początkowo —
SPRZEDAWANO IDEE I PO-
GLĄDY, które ongi stanowiły o
popularności partii wśród mas ro-
botniczych, to znaczy idee i po-
glądy socjalistyczne. I choć sprze-
dano je w zamian za sztynną, do-
larową walutę, cena okazała się
zbyt niską, by mogła utrzymać po-
pularność i autorytet partii w na-
rodzie francuskim.

Dzisiaj kierownictwo SFIO wy-
przedza tabor samochodowy, ju-
tro trzeba będzie pewno sprzedać
maszyny drukarskie, zapasy pa-
pierni, meble z pomieszczeń redak-
cyjnych itd. — aż do ostatecznego
końca. Cóż, taka jest natura
kolej rzeczy, takie są dzieje ka-
dego bankructwa — IDEOWEGO
BANKRUCTWA również.

B.D.

Wielki sukces

Traktorysty Malinowskiego

PODOBNI, jak i w wielu innych miejscowościach, powiatu gdańskiego, Związek Samopomocy Chł. zorganizował w gminie Suchy Dąb ośrodek maszynowy, z którego chętnie korzystają wszyscy rolnicy przy wykonywaniu siewu wiosennego i likwidacji ugorów.

Na specjalną uwagę zasługuje w tym ośrodku traktorysta **ANASTAZY MALINOWSKI**, który średnio orze dziennie do 3 ha, podczas gdy norma, ustalona w tej dziedzinie, wynosi 1 ha.

Traktorysta Malinowski pobit swego rodzaju rekord, **ZAORYWUJĄC 5 HA ODEGÓW** w ciągu 1 dnia. Jest to poważny sukces, wymagający wielkiego napięcia siły i umiejętności obchodzenia się z traktorem, który przebiega na ciężkiej glebie, potrzeba specjalnej pielęgnacji.

Traktorysta Malinowski wywiązuje się dobrze ze swych obowiązków i zasłużył na pełne uznanie.

Usprawnienie pracy kulturalnej na Wybrzeżu

temaem obrad Woj. Rady Kultury i Sztuki

Ostatnie posiedzenie Woj. Rady Kultury i Sztuki w Gdańsku poświęcone było przede wszystkim omówieniu sprawozdania z woj. konkursu teatralnych zespołów świetlicowych.

Po zreferowaniu tej sprawy przez red. Brandysa i tow. Dobrzyńskiego z OKZZ, Rada postanowiła najlepszym zespołom udzielić subwencji, które ułatwią im podwyższenie poziomu prac artystycznych. Zostanie też ogłoszony konkurs na najlepszą sztukę teatralną dla zespołów zawodowych.

Upaństwowienie teatru na Wybrzeżu to także jedno z głównych zadań Rady. Ostatnie słowo w tej sprawie

Z TEATRÓW

Teatr Miejski „Wybrzeże” — Gdynia — godz. 20-21 „Trzech synów i córka” Rogo-Ferdinanda — w reż. i insc. Iwo Galla.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” w Sopocie — godz. 20-21 „Dziękuję ci, Z. Nakłowski” w reż. H. Gallowej.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” — Ciepłota — Wrzeszcz — godz. 20-21 „Pan inspektor przyszedł” J. B. Priestleya w reż. Iwo Galla.

K I N A

Od dnia 2 b. m. kina w Gdyni. Sopot, Oliwie i Gdańsku rozpoczynają seanse w dniu powszednim o godz. 17.15 i 21. W niedziele i święta, o godz. 15.15 i 21.

Gdynia — „Warszawa” — Pani Niniver.
Gdynia — „Ciepłota” — Młody morski.
Gdynia — „Atlantyk” — „Młodzi” w reż. J. Zycu.
Gdynia — „Promień” — Ostatni etap.
Gdynia — „Fala” — Wieczna Ewa.
Sopot — „Bajka” — Prowok.
Sopot — „Polonia” — 14 lipca.
Oliwa — „Polonia” — Ludzie bez skrzydeł.
Wrzeszcz — „Bajka” — Dziewczyna z polnoy.
Wrzeszcz — „Capitol” — Nicolaus Nickleby.
Gdańsk — „Światłowod” — Niebo czy piekło.
Wejherowo — „Świt” — Dwulicowa kobieta.

Puck — „Mewa” — Noc grudniowa.
Kartuzy — „Kaszub” — Wilki morskie.
Kościerzyna — „Baltyk” — Konwój.
Tczew — „Wisła” — Kino nieznane.
Starogard — „Polonia” — Pięciu zuchów.
Lębork — „Fregata” — Na tropie zbrodni.

Śląsk — „Polonia” — Ostatni etap.
Białogard — „Baltyk” — Piękna przysięga.
Szczecinek — „Wolność” — Triumf dra O’Connora.
Koszalin — „Polonia” — Skała Terzana.
Nowy Staw — „Tęcza” — Rywal jego królewskiej mości.

Wystawa Retrospektywa malarstwa polskiego (działa: Axiomowa, Borna, Kędzińska, Filipkiewicz, Gersona, Kędzińska, Kosiakowski, Malczewski, Mehowera, Rappackiego, Wysocki, Wysocki, Zmurski i inni) w salach sztuki „Cyganeria” w Gdyni, ul. 3 maja 27, czynna od 10-tej do 21-ej.

Radio

SOBOTA, 15 maja 1948 r., fala 1079 m.

Godz. 6.15 Wiadomości poranne. 6.30 Program dnia. 8.35 „Zakłady Dwór”. 32 odcinek powieści Walerego Łozińskiego. 8.50 Rady praktyczne dla słuchaczy. 12.00 Dziennik południowy. 12.25 Słowa i pieśni ludowe. 12.50 Program dla dzieci. 13.00 Audycja rozrywkowa. 14.00 Koncert. 14.30 Audycja. 14.40 Aktualia. 14.40 „Polowy kraków” — szkice Edwarda Maruszewskiego. 14.50 Muzyka radiowa dla dzieci. 15.00 Koncert solistów. 15.30 „Jak to ze wsi Chudebrzyskiej” powieść wiatr leniutki — słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.45 Audycja Komisji Ochrony Zabytków. 17.00 „Przy sobocie po robotnic”. 18.00 Lektura „Złoty rosyjskiego”. 18.15 Utwory fortepianowe Aleksandra Michałowskiego. 18.45 „Zakłady Dwór”. 32 odcinek powieści Walerego Łozińskiego. 19.00 Melodie świata. 19.25 Na swojej nite. Gra Polska. Kapela Ludowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 „Vive la Pologne”. montaż słuchowiskowy. 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 22.00 Schumann — cykl pieśni „Młodość”. 22.20 Muzyka taneczna w wybrzeżu. 22.45 Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatnie wiadomości.

DYZYURY APTEK

Gdynia — Oliwko — Apteka Centralna. Plac Kaszubski 10 i Apteka Świętojańska. Świętojańska 122.
Sopot — Apteka Nowa, ul. Stalina 779.
Oliwa — Apteka pod Orłem.
Wrzeszcz — Apteka Kaszubska, Rokosowskiego 35, Gdańsk — Apteka pod Lwem, Nowy Świat 2.

Ważniejsze telefon-y

Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa. Sopot — 41-000.
Gdańsk — 2-20.
Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-338. Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-254. Oliwa 32-622.
Nowy Port 42-222.
Sopot 211-00.
Gdynia Port 46-08.
Gdynia 22-22.

Telefon sekretarza Redakcji „Głos Wybrzeża” Nr 316-96

23 tys. ton torfu wyprodukuje woj. gdańskie

Cenny opał zakupi także zagranicą

W ub. roku na terenie woj. gdańskiego czynna była tylko Spółdzielnia Torfowa w Kościerzynie, która wyprodukowała zaledwie około 30 ton torfu opałowego. Obecnie Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi specjalną akcję, mającą na celu zaopatrzenie rolników w jak największą ilość paliwa torfowego.

W związku z tym 11 bm. odbyła się w Gdańsku konferencja niedawno zorganizowanych Spółdzielni Torfowych województwa. Na konferencji były reprezentowane cztery powiaty — Kościerzyna, Wejherowo, Lębork i Tczew, gdzie powstają nowe ośrodki tego typu. Kierownicy działów torfo-

wych złożyli obszerne sprawozdania z akcji przygotowawczej do eksploatacji torfowisk na swoich terenach.

SPÓŁDZIELNIE TORFOWE

W pow. kościerskim przygotowane są dwa zespoły maszyn, które będą ustawione w miejscowościach Skierwy i Kościerzyna - Wieś. Ośrodki te zaopatrzone są również w maszyny do kopania i prasowania torfu. W Kościerzynie wydobyte torfu opałowego dla potrzeb mieszkańców powiatu przypuszczalnie wyniesie około 8.000 ton.

W pow. lęborskim Urząd Woj. przydzielił Spółdzielni torfowisk o obszarze 224 ha. Będzie tu zainstalowany zespół maszyn, który według planu na sezon br. wydobydzie 5.000 ton torfu.

W pow. wejherowskim Spółdzielnia zamierza rozpocząć wydobywanie torfu w okolicy Rumii, gdzie również jest już zestaw maszyn. Projektuje się wydobyć 4.000 ton torfu. W pow. tczewskim będą uruchomione dwa ośrodki, z których jeden jest już zaopatrzony w maszyny, dla drugiego zaś będą one sprowadzone z wojew. olsztyńskiego. Ułatwi to wydobyć w ciągu tegorocznego lata 3.000 ton torfu.

SZEROKIE PLANY

Pracę Spółdzielni Torfowych koordynuje Woj. Spółdzielnia ZSCH w Gdańsku, która planuje wydobywanie torfu we własnym zakresie, a nawet

założenie Fabryki Ściółki Torfowej na błotach bielawskich. Produkcja tej fabryki przewidziana jest na eksport, gdyż zagranica zainteresowana jest naszym torfem. Szczególnie państwa, prowadzące handel w strefie podzwrotnikowej poszukują płyt izolacyjnych, wstrzymujących działanie wysokiej temperatury. Poza tym wytwórnia ta będzie produkowała rury ochronne od mrozu, wysoko wartościową ściółkę dla inwentarza żywego, a nawet wysokowartościowe domieszkę do gleb ubogich w składniki mineralne.

KAŻDY MOŻE KUPIĆ

Torf będzie sprzedawany dla mieszkowej ludności na opał w cenie od 1.200 do 1.500 zł za 1.000 cegiełek. Nie będzie jednakże rozwieszony dalej, niż w promieniu 10 km, gdyż w innym wypadku traci na wadze i wartości.

Jedynie Spółdzielnia w Kościerzynie, która może korzystać z dogodnej komunikacji kolejowej, projektuje dowozić torfu do powiatu kartuskiego i starogardzkiego.

Spółdzielnie korzystają z kredytów inwestycyjnych, które pozwoliły na przygotowanie całej akcji, przez skompletowanie maszyn i budowę szpota do przechowywania torfu i taboru pomocniczego. Kredyty te wyniosły 10 milionów zł. Poza tym spółdzielnie otrzymały ok. 4 milionów zł kredytu obrotowego.

(m)

Młodzież akademicka na drodze ku jedności organicznej

Młodzież akademicka, podobnie jak cała młodzież polska, dąży obecnie do zjednoczenia organizacji ideowo-wychowawczych, które istnieją na wyższych uczelniach.

Ostatnio powołany został Komitet Jedności, w skład którego weszli przedstawiciele: AZWM „Życie”, ZNMS, ZMD i Wici. Personalnie do Komitetu weszli ob. ob. Runowski — przewodniczący, Biedrzycki — wiceprzewodniczący, Kuchciński — drugi wiceprzewodniczący i Machniak — sekretarz.

Wydziały kulturalne poszczególnych organizacji akademickich rozpoczęły przygotowywanie wspólnych imprez, które mają na celu zbliżenie członków. ZNMS zorganizowało już w dniu 1 maja wieczór towarzyski dla członków wszystkich organizacji, w dniu 6 bm. Podobny wieczór, połączony z występami artystycznymi, zorganizowało AZWM „Życie”. W dniu 16 bm. podobną imprezę organizuje młodzież Wielawa. Ma to być impreza, w czasie której uwypuklone zostanie znaczenie Święta Ludowego.

Na ogół Komitet Jedności w czasie krótkiego stosunkowo okresu swojego istnienia pracuje sprawnie, likwidując wszystkie drobne zadania, które mogą czasami występować w pracy. W ten sposób młodzież akademicka zdążyła do całkowitej jedności organizacyjnej, czemu dała wyraz w czasie defilady 1-majowej.

W dniu 9 bm. w lokalu Zarządu AZWM „Życie” odbyło się zebranie aktywów akademickich organizacji ideowo-wychowawczych. W zebrań wzięli udział przedstawiciele Centralnego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej, ob. Statler, który wygłosił referat na temat platformy ideologicznej nowej organizacji. W dyskusji omówiono tezy ideogramowe AKJD. Zabrało głos wielu członków organizacji. Ob. Runowski z AZWM mówił o tym, że walka o zmianę składu społecznego na wyższych uczelniach musi być prowadzona przez młodzież zorganizowaną, na platformie odnoszących zarządzeń Ministerstwa Oświaty. Walka na odcinku nauki musi wyrażać się nie w zdobywaniu indywidualnych, ale w zdobywaniu ogółu uczącej się młodzieży, przy jednoczesnym podciąganiu słabszych.

Ob. Baranowski z „Wici” zwrócił uwagę, że przy jednoczeniu ruchu młodzieżowego należy wziąć pod uwagę dążność do jedności ze strony całej młodzieży chłopskiej. Aktywni organiści „Wici” pragną, aby ten punkt był wciągnięty do też Komitetu Jedności.

Ob. Kondracki i ob. Biedrzycki z ZNMS poruszyli sprawę zadaniową programów nauczania, gdyż dla młodzieży nie tylko zmiana składu społecznego uczącej się młodzieży jest ważna, lecz i nowoczesny program nauczania.

Reasumując dyskusję ob. Statler stwierdził, że nowa organizacja młodej inteligencji polskiej brać będzie aktywny udział w pracy i w walce o umocnienie ustroju demokracji ludowej. Nowa organizacja be-

dział walczyć o wyzwolenie nauki i kultury spod jarzma wrogów postępu. Podstawą nowej organizacji bowiem jest walka o naukę, która stała się ośrodkiem w tworzeniu kultury pokojowej.

„Mamy stanowić — mówi ob. Statler — kadry nowych fachowców dla nowej gospodarki i nowej kultury Polski Ludowej. Jesteśmy

Kronika Wybrzeża

ZJAZD PEŁNOMOCNIKÓW PODATKOWYCH

W dniu 25 bm. odbył się w Gdańsku zjazd pełnomocników podatkowych z terenu województwa, zwołany przez Głównego Pełnomocnika Rządowego.

Zjazd jest poświęcony omówieniu dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie zbiorów podatku i spraw technicznych z nią związanych. Poza tym główny pełnomocnik udzielił wskazówek, dotyczących poboru podatku gruntowego w bieżącym roku i omówił rolę społecznego funduszu oszczędności w rolnictwie w świetle dzisiejszych potrzeb wsi.

KOMUNIKAT RKU GDAŃSK

RKU Gdańsk odwołuje na czas nieograniczony dodatkowe komisje poborowe — rejestracyjne dla poborowych rocznika 1925, 1926 i 1927, które odbywały się do 15 każdego miesiąca.

PTK ZAWIADOMIA

Ze w niedzielę, dnia 16 bm. (I dzień Zielonych Świątek) odbędzie się wybieżka krajoznawcza: zwiedzanie Żukowa, jego zabytków oraz okolicy. Prowadzi Irena Stankiewiczówna. — Punkt zborny: stacja kolejowa Żukowo Wschodnie o godz. 10.20 (odjazd Gdańsk 0746, Gdynia 0920). Powrót ok. godz. 16.

Kolarze — krajoznawcy nowoutworzonej sekcji proszeni są o liczne stawienie się wraz z gośćmi o godz. 9 rano we Wrzeszczu, rūp Grunwaldzkiej i Słowackiego. Ekipę prowadzi inż. W. Gorawski.

Krajoznawcy, członkowie PTK i sympatycy, proszeni są o wzięcie udziału w obu w. imprezach.

GDAŃSK W DZIEŃ ŚWIĘTA LUDOWEGO

Cała Polska w dniu 16 i 17 bm. obchodzi uroczystości „Święta Ludowe”. Zarząd Miejski w Gdańsku w związku z tym wzywa gdańszczan do wywieszenia flag i do udekorowania do-

mów godłami państwowymi, wizerunkami najwyższych dostojników Rzeczypospolitej i zielenią balkonów, wystaw sklepowych i gmachów.

PLENARNE ZEBRANIE WRN

W dniu 20 maja o godz. 9.30, odbędzie się plenarne posiedzenie gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym rozpatrzone zostanie sprawozdanie wojewody gdańskiego, wojewódzkiego pełnomocnika do akcji siewnej oraz sprawozdanie z wykonania budżetu Wojewódzkiego Związku Samorządu na rok 1947.

Na zebraniu rozpatrzone zostaną poprawki do preliminarza budżetowego wojewódzkiego Związku Samorządu na rok 1948.

—o—

Nowe mieszkania dla pracujących

Zgodnie z zarządzeniem wojewody, Wydz. Kwaterunkowy w Gdyni przeprawa eksmisy instytucji, które zajmują izby mieszkalne.

„Film Polski” zwolni 5 pokoi, które przydzielono 3 rodzinom — pracownikom firmy państwowej „Motozbyt”. Do 15 bm. „Film Polski” zwolni jeszcze 10 pokoi, a do 1 września dalszych 5 pokoi.

Zw. Rewizyjny Spółdzielni, 3 bm. opuścił już 7 pokoi, które przydzielono 3 rodzinom robotników portowych i rodzinie marynarza. Do 1 lipca Zw. Rew. zwolni dalszych 7 pokoi.

—o—

W gdańsku powołano

oddz. T-wa. Przy zciół ORMO

W dniu 12 maja w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyła się konferencja przedstawicieli urzędów, instytucji i zakładów pracy, poświęcona zorganizowaniu oddziału grodzkiego Towarzystwa Przyjaciół ORMO.

Zebrań zgali ob. inż. Nawrocki, który omówił znaczenie działalności ORMO i stan organizacyjny Towarzystwa.

Por. Jastrzębski podkreślił znaczenie ORMO jako instytucji społecznej, walczącej o spokój i bezpieczeństwo w kraju i wezwął kierowników większych instytucji do ułatwienia działalności pracownikom ORMO.

Dokonano wyboru zarządu grodzkiego Towarzystwa Przyjaciół ORMO. W skład zarządu weszli: ob. ob. Kotus — Jankowski, Dąbrowski, Trojanowski, Jakubowski, Piotrowski i Boraks.

Instytucje te przenoszą się do baraków Narwiku. (M)

Święto Ludowe uczymy rzetelną pracą

Krzepnie sojusz robotniczo-chłopski

Jak przewiduje Woj. Kom. organizacyjny Święta Ludowego w skład którego wchodzi przedstawiciele SL, PSL, ZSCH i Wici obchody odbędą się w 103 miejscowościach gminnych woj. gdańskiego.

W 13 ośrodkach powiatowych odbędą się większe uroczystości, w których wystąpią delegacje robotnicze. W powiecie gdańskim i sztumskim równorzędne obchody w skali powiatu odbędą się w 2 miejscowościach równocześnie.

ROLNICY GDAŃSCY

Rolnicy gdańscy uczczą swoje Święto oddaniem do użytku zreperowanych mostów, otwarciem świetlic, założeń kamieni węgielnych pod budowę nowych szkół, lub odsłonięciem sztabów.

W pow. gdańskim w Pruszu i Nowym Stawie odbędą się uroczyste przekazanie 29 rowerów ufundowanych przez społeczeństwo dla posterunków MO. W Pruszu także do stanie uroczystości otwarty Bank Ludowy. W Sztumie wystąpi zespół artystyczny ze Starego Targu i zespół młodzieży Wici. Zostaną też zorganizowane interesujące gry i zabawy dla dzieci.

Na horyzoncie

GO WINNA GŁOWA MUZYKANTA

Na pewnej akademii we Wrzeszczu orkiestra MZK GG tak ochoczo wygrała skoczne krakowiaki i oberki, że zapowiadająca program przedstawicielka OK ZZ aż podskakiwała na krześle. Podskakiwała jej spowodowały upadek ustawionych na scenie sztabów, które rozbiły głowy kilku kornieistom.

Ochota ochotą, podskakiwanie podskakiwaniem, ale co winny przy tym głowy pracujących tramwajarzy gdańskich.

GRUNT TO PRZEPIS

Podobno przepis MZKGG nie pozwalał zabierać do autobusów wózków dziecięcych. Gdy pewnego dnia do pustego zupełnie autobusu przy przystanku w Gdyni, chciała wsiąść matka z wózkami, dzieckiem i paroma wózkami, konduktorka nie wpuszczała jej powołując się na przepis. Drugi konduktor, rozumiejąc dobrze trud-

matki chciała ją przyjąć, bo tramwaj był zupełnie pusty.

Kto z nich miał rację? Na pewno czytelnicy nie przypiszą jej, młodej dziewczynie, bycia konduktorką, ale raczej konduktorki o miłym sercu. Panowie zaś zapamiętajcie sobie nr. 2754 — nie zawsze miły uśmiech jest uśmiechem serca.

W obchodzie Święta Ludowego w Starogardzie weźmie udział około 1.000 robotników, którzy będą manifestowali na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego. (M)

POWIAT KOŚCIERSKI PRZYGOTOWUJE SIĘ DO UROCZYSTOŚCI

W sobotę 15 bm. we wszystkich miejscowościach odbędą się lokalne uroczystości. Punktem kulminacyjnym będzie obchód w Kościerzynie, na który 16 maja przybędzie około 10.000 osób. O godz. 8 rano na Placu Sportowym zbiorą się mieszkańcy

miasta i powiatu, którzy wysłuchają Mszy polowej. Z kolei nastąpi przemówienia przedstawicieli władz wojewódzkich, wojska, władz miejscowych itd. Następnie uformuje się pochód, który przejdzie przez miasto na rynek, gdzie odbędzie się defilada. Grać będzie orkiestra miejscowego pułku, który w dniu tym obchodzi pierwszą rocznicę wręczenia sztandaru ufundowanego przez społeczność powiatu.

W defiladzie wezmą udział: miejscowa jednostka wojskowa, młodzież szkolna, partie polityczne, Związek Samopomocy Chłopskiej, wszystkie Związki Zawodowe, Straż Ogniowa oraz tradycyjna bandiera konna. Pochód zamknie barwnie udekorowane furgony i wozy ilustrujące pracę rolnika. Będzie można oglądać również korowód wszystkich maszyn rolniczych.

SAME PRZYJEMNOŚCI

Po defiladzie — wspólny obiad na świeżym powietrzu, a następnie ma- jówka w lesie w Strzelnicy.

W programie majówki przewidziane są wycieczki konne, wycieczki w wózkach, tańce ludowe, oraz szereg niespodzianek, przygotowanych przez młodzież szkolną, organizację młodzieżową i zespoły ludowe. Na zakończenie odbędzie się wspólna zabawa ludowa. Do tańca przygrywać będzie wiejska kapela.

—o—

Centr. Zw. Spółdzielni

dalszym krokiem

przebudowy spółdzielczości

W województwie naszym dokonała się już przebudowa spółdzielczości na zasadach ustalonych przez drugi zjazd „Społem”. 1 maja został zlikwidowany Zw. Rew. Spółdzielni, a powstała Delegatura Centralnego Zw. Spółdzielni. W ramach delegatury CZS będą pracować następujące referaty: sekretariat, inspektor rewizji, planista, referat kadr i szkolenia i referat propagandowy.

Przy delegaturze pozostały tymczasowo dawne wydziały Spółdzielni Pracy i Spółdzielni Księgarskiej. Wszystkie inne działy zostały objęte przez centrale branżowe, które powstały w ostatnich miesiącach. (A)



CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA



Polityka amerykańska w impasie

W ATENACH SZALEJE TERROR...

Ostatnia wymiana not dyplomatycznych między rządami St. Zjednoczonych a ZSRR była pogładowa lekcją polityki międzynarodowej. Była to zarazem klasyczna ilustracja głoszonej przez nas tezy o dwóch obozach — pokoju i wojny, imperializmu i antyimperializmu.

Przyczyną noty amerykańskiej — oświadczył min. Marshall — była konieczność sprecyzowania stanowiska amerykańskiego „wobec bardzo licznych w tym kraju wypowiedzi, często nieoficjalnych, sięgających zamęt”. Zarazem kierownik amerykańskiej polityki zagranicznej wyjaśnił, że St. Zjednoczone nie zamierzają prowadzić dwustronnych rozmów z rządem radzieckim.

Ale cóż znaczy to zdanie o licznych nieoświadczonych wypowiedziach amerykańskich? Jeśli są to jakieś mało ważne sprawy — to wapiemy by sam min. Marshall fatygował się i wysłał notę do rządu ZSRR; jeśli zaś chodzi o liczne, chyba autorytatywne oświadczenia pp. Forrestala, Dullesa, Royała, Braddleya i in. — to trudno je określić jako „nieoficjalne enuncjacje” i trudno przypuścić, by minister spraw zagranicznych oskarżał ministra wojny swego własnego gabinetu o... ślania zamęt.

A więc coś w tym wszystkim nie zgadza się: albo histeria wojenna jest „nieoficjalna”, wtedy powstaje pytanie dlaczego udział w niej biorą członkowie rządu St. Zjednoczonych i dla czego min. Marshall nie zdecydował jej zdecydowanie; albo historia ta jest oficjalnym wyrazem waszyngtońskiej polityki — dlaczego więc nota amerykańska zapewnia, że „rząd amerykański nie żywi wrogich uczuć wobec ZSRR” i dlatego wręczony został dokument, proponujący wyjaśnienie nie nieporozumień.

Dlatego też zgadzamy się częściowo z... reakcją prasą amerykańską — New York Herald Tribune i New York Times — która twierdzi, że nota amerykańska wywołuje jedynie większe jeszcze zamieszanie w sytuacji międzynarodowej aniżeli panowało do tychczas. Tylko, że naszym zdaniem nie tyle winna tu sama nota amerykańska — aczkolwiek w całkowitej fałszywym świetle przedstawiała ona sytuację międzynarodową — ile jej prawdziwe tło, ujawnione przez min. Marshalla na konferencji prasowej.

Istotne powody noty amerykańskiej są jasne. Przede wszystkim — zdecydowana wola pokoju szerokości mas na całym świecie, zwłaszcza ze St. Zjednoczonych — ona to zmusiała podlegać wojennych do zastanowienia się. Nie mówiąc już o ogromnej konsolidacji twierdzy pokoju — ZSRR — i krajów demokracji ludowej, milionowe manifestacje pierwszomajowe w Europie Zachodniej i Ameryce — manifestacje głoszące w pierwszym rzędzie hasła pokoju — musiały nasunąć podlegającym wojennym myśl, że ich polityka nie jest popularna.

Po drugie, zbliżająca się kampania wyborcza w St. Zjednoczonych również wymagała odlegania się od nagonki wojennej pod groźbą całkowitej utraty wpływu — i tak już dość nikłych — przez obecny rząd amerykański. Dowodem tego są nie tylko sukcesy Wallace'a, ale i rosnący opór przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej, oświadczenie Rady Kościołów Protestanckich, wzywające do zaprzestania zbrojeń i szeregu innych faktów podobnych.

Po trzecie, pakt brukselski, plan Marshalla, Unia Zachodnia i wszystkie te dyplomatyczne gierki na razie istnieją tylko na papierze. Wszelkie tuby propagandowe na świecie, zjazdów ministrów i kongresy Churchillów nie potrafią zmienić zasadniczego fak-

tu, że nie jest możliwa konsolidacja imperializmu, bo wprost tej konsolidacji stoją siły ludowe antyimperialistyczne, bo cecha imperializmu są sprzeczności wewnętrzne, których rozwiązać nie potrafi.

O tych wszystkich rzeczach zapewne dobrze wiadomo w Waszyngtonie. I one to zapewne zmusiły Departament Stanu — nie do zmiany polityki, o czym świadczy deklaracja Marshalla — ale do upozorowania zmiany polityki, do próby wystąpienia przed światem w roli anioła pokoju.

Próba ta nie udała się. Ogłoszenie obu not wywołało na całym świecie, a szczególnie w Europie Zachodniej, ogromne uczucie ulgi. Nawet znaczna część prasy reakcyjnej i konserwatywnej nie mogła się tym nastrojom oprzeć i musiała wyrazić swoje zadowolenie. I już sama ta reakcja na notę, samo to poczucie zadowolenia i ra-

dości jest miazdząca klęska dla podlegaczy wojennych, świadcząca o całkowitym bankructwie imperialistycznych planów i o nienawiści, jaką szerokie masy narodu darzą siewców historii i handlarzy śmierci.

Co więcej: okazało się raz jeszcze, gdzie jest prawdziwa wola pokoju; rząd radziecki raz jeszcze podkreślił wielokrotnie głoszoną tezę, że pomimo różnic ustrojowych istnieje możliwość współpracy między różnymi krajami, jeśli tylko wola do takiej współpracy istnieje, jeśli tylko żaden z partnerów nie chce narzucić swej dominacji drugiemu.

Stąd oszołomienie reakcji światowej, stąd żale prawniczej prasy amerykańskiej że „Marshall wpadł w pułapkę zastawioną przez Molotowa”. Stąd wreszcie komentarz New York Herald Tribune, uważający posunięcie amerykańskie za „gigantyczną gaffę”; stąd wreszcie oświecenie a-

gencji AFP, że w Waszyngtonie uważa się, iż rząd amerykański znalazł się w przykrej sytuacji, albowiem „wobec Anglii i Francji posunięcie to wygląda na podwójną buchałtę... ZSRR posiada obecnie bardzo mocne argumenty przemawiające za tym, że uprawia politykę pokoju... Kongres Amerykański będzie jeszcze mniej skłonny do uchwalenia przymusu służby wojskowej... powstaje możliwość utrudnienia pracy europejskiej „5”...“

Gorzkie te żale światowej reakcji świadczą raz jeszcze, że trudno prowadzić dobrą i mądrą politykę, jeśli się ma złe i nierealne cele. Świadcza one również, że znacznie łatwiej jest uprawiać histerię wojenną, aniżeli zdobyć poparcie narodów dla tej histerii. I dlatego ogłoszenie not radzieckiej i amerykańskiej stanowiły cięstwo dla obozu pokoju, dla sił postępu na świecie, bez względu na dalszy rozwój sytuacji. STEFAN GROT



DUCH HIMMLERA DO TSALDARISA: — Wiesz kochanie, że ty mordujesz lepiej ode mnie.

Czy Ruch Oporu jest zbrodnią?

PODSEKRETARZ Stanu Brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hektor Mac Neil złożył w Izbie Gmin wyjaśnienia w sprawie stanowiska swego rządu wobec okrutnego masakrowania byłych członków greckiego Ruchu Oporu.

W oświadczeniu swym nazwał on walczących członków antyfaszystowskiego Ruchu Oporu zbrodniami i — nie powiedział nic nowego. To samo oświadczał przedtem i Hitler i Goebbels a ostatnio także i Churchill. Rosjanie, Polacy, Francuzi, Grecy, Jugosłowianie, Żydzi, Norwedzy, Duńczycy, ludzie walczą przeciwko okupowanym krajom, mordowani podczas wojny przez hordy hitlerowskie, uznani zostali za zbrodniarzy i bandytów.

Jest zupełnie zrozumiałe, że istnieje zasadnicza różnica między punktem widzenia imperialistów anglosaskich a punktem widzenia tych narodów, które wyszły zwycięsko mimo tyłu ofiar, złożonych w walce przeciwko faszystom. Kto jest zbrodniarzem dla Churchill'a, Bevina, Truman'a, Mac Neila i Griswolda — nie jest zbrodniarzem dla narodów. To, co jest dobre, sprawiedliwe, święte i czone przez naród, jest złe, niesprawiedliwe i godne pogardy dla imperialistów. W tym miejscu nie tylko trudno ale i zupełnie niemożliwe jest znaleźć wspólne kryterium, które odpowiadałoby zarówno wspomnianym narodom, jak i ludziom myślącym kategoriami Mac Neila.

JEDNAKŻE nie o to tutaj chodzi. W artykule dla radia wolnej Grecji minister sprawiedliwości rządu demokratycznego Milos Porfyrogenis oświadczył co następuje: „Zanim nazwie się jakąś osobą zbrodniarzem, należy przedtem dowiedzieć, że popełniła ona zbrodnię, która jako taka uznana została przez sumienie ludzkie. Mówią, że ktoś jest mordercą nie dlatego że jest on mały czy duży, czerwony czy czarny, ale jedynie dlatego, że popełnił on przestępstwo — dokonał morderstwa”.

Wielej sprzeciwu okazuje Francja, która — zupełnie zresztą słusznie — uważa, że w tym trio, głos jej będzie zupełnie niedosłyszalny. Również i Anglia, która jeszcze za chowała pewne ambicje wielkomocarstwowe, nie plonie entuzjazmem na myśl, że taki tłusty kasek jakim jest Zagłębie Ruhry stanie się łatwym łupem konkurentów amerykańskich. Tym właśnie w znacznej mierze tłumaczy się antyamerykańskie stanowisko kapitalistycznej i konserwatywnej grupy lorda Beaverbrooka. Na ogół czynione są wysiłki łagodzenia podobnych sprzeczności na tajnych konferencjach, ale charakterystyczne są właśnie nieporozumienia, które wylaniają się w sprawach stosunkowo mniej ważnych. Przykładem tego służyć może incydent berliński, w którym pokojowo nastawiony z początku gubernator brytyjski Robertson musiał w końcu zmienić swój stosunek na zaczepny z powodu zacisku amerykańskiego gubernatora Claya.

SPRAWA berlińska jest jednym z zagadnień, w którym brak współpracy ze Związkiem Radzieckim daje się najbardziej we znaki Amerykanom. Mowa nie tylko o trudnym problemie utrzymywania łączności i dostarczenia aprwizacji swemu sektorowi drogą powietrzną. Chodzi o to, że prasa anglosaska sceptycznie ocenia możliwości utrzymania się okupantów zachodnich w Ber-

liżce. Jaką jest więc zbrodnia demokratów greckich, mordowanych w tak bezlitosny sposób?

Członkowie greckiego Ruchu Oporu prowadzili wojnę z hitlerowskimi hordami celem przyczynienia się do wspólnego zwycięstwa narodu, wypełniając tym samym swój narodowy obowiązek. Podczas tej walki zabili oni dziesiątki tysięcy żołnierzy niemieckich i zdrajców, którzy w Grecji, tak samo jak i w innych krajach, wysługiwali się Niemcom.

W TEN sposób patrioci greccy zabijając zdrajców, stali się „zbrodniami”. Czy można ich nazwać mordercami? Odnosne ustawy, uchwalone w 1945 roku pod okupacją angielską, głoszą, że członkowie Ruchu Oporu, którzy podczas wojny zabijali zdrajców podlegają amnestii. Podobne zarządzenia wydane zostały przez sztab główny Aliantów na Bliskim Wschodzie i przez Rząd Jedności Narodowej. Mimo to, członkowie Ruchu Oporu ranni podczas walk z Niemcami, odznaczeni za bohaterstwo podczas wojny grecko - włoskiej w 1940 r. Krzyżem Wojny a następnie udekorowani przez francuski Ruch Oporu, skazani zostali na śmierć za to, że zabijali Niemców i zdrajców w rodzaju generała Gerakinisa.

Dziś wykonano wyrok na tych właśnie bohaterach. Po trzech latach uwięzienia znaleźli oni śmierć, w okresie gdy monarcho - faszyci i slugusy Stanów Zjednoczonych nie mogą stawiać czoła armii generała Markosa. Rząd brytyjski i w ogóle wszyscy imperialiści anglosascy nie mogą zająć wyraźnego stanowiska wobec zagadnienia, które jest tak żywotne dla całej opinii świata.

Dotychczas Anglosasi w Grecji wybielali zdradę. Wszyscy kolaboranci zostali uwolnieni. Imperialiści czynią to, ponieważ potrzebują nowych zdrajców i nowych kolaborantów dla swoich własnych celów. Od wybielania zdrady do uznania Ruchu Oporu za zbrodnię był tylko

krok. Ten krok uczynił imperializm anglo - amerykański.

Cały świat potępia zbrodnie monarchistów, idących na pasku imperializmu i wyraża bardziej niż kiedykolwiek solidarność z bohaterami narodem greckim.

VASSOS GEORGIOU

Tajna dyplomacja w Londynie

Poważny dziennik liberalny Manchester Guardian zamieścił ostatnio artykuł wstępny, zatytułowany słowami: „Obecnie — powiniśmy zwrócić uwagę na to, że w tym czasie, kiedy myślimy o naszym bezpieczeństwie, musimy pamiętać o naszym honorze”.

W porównaniu z wypowiedziami na temat wojny, jakie dziś można usłyszeć w Londynie, są to słowa zupełnie łagodne. Pokazują one jednak, jak doskonale udaje się publicystom amerykańskim ich propaganda, głosząca, iż losy Europy Zachodniej zależą wyłącznie od Ameryki.

Kampania oszczerstw została doprowadzona do takiego stopnia, że niemal bez komentarzy przeszedł atak Clementa Attlee na Związek Radziecki i jego przywódców — atak, którego zjadliwość nie ma wprost precedensu w czasach pokoju.

Jednocześnie, odwołując się w ten sposób uwagę opinii publicznej, meżowie stanu USA i W. Brytani mogą przygotowywać swoje własne zabórce i imperialistyczne plany.

KNOWANIA I KONSZACHTY

W ciągu dwóch wojen światowych mówiono nam wielokrotnie, że już nigdy więcej nie będzie tajemnej dyplomacji. Spodziewano się, że Liga Narodów, a ostatnio Organizacja Narodów Zjednoczonych, położy kres takim ukrytym metodom.

W rzeczywistości bynajmniej tak nie stało. Cała seria rozmów międzynarodowych, odbywających się w tej chwili w Londynie, otoczona jest najściślejszą tajemnicą. Komunikaty oficjalne służą jedynie do podkreślenia i tak bardzo widocznego faktu, że tajne rozmowy i układy stale mają miejsce.

W ciągu ostatnich kilku dni Londyn stał się ośrodkiem szeregu oficjalnych konferencji, a głównym źródłem każdej rozmowy są wysiłki amerykańskich strategów wojennych,

Korespondencja własna

dążących do zapewnienia sobie coraz lepszych i pewniejszych baz, w myśl planów okrażenia Związku Radzieckiego.

Np. delegaci Ministrów Spraw Zagranicznych od szeregu miesięcy zbierają się celem opracowania projektu traktatu pokojowego z Austrią. Ostatnio odbyło się setne posiedzenie. Obrady dały pewne rezultaty — to prawda. Ale obiektywne przestudiowanie sprawozdań wykazałoby, jak delegat USA z pomocą delegatów W. Brytanii i Francji przekłada każdą dyskusję przez swoją taktykę, polegającą na przedstawianiu się wszystkim proce-
prezjem socjaldem.

Położenie Austrii w Europie ma rzeczywiste poważne znaczenie strategiczne. Dla militarystów amerykańskich Austria stanowi najbardziej na wschód wysuniętą bazę w Europie — nie licząc misji wojskowych w Grecji i Turcji. Jest więc jasne, że nie zależy im na doprowadzeniu do szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Austrią, skoro to zmusiłoby ich do opuszczenia jednej z najważniejszych i najdalej wysuniętych baz w Europie.

Bez względu na dodatnie strony drobnych i wysoce technicznych rozmów, jakie ostatnio miały miejsce między delegatami Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Austrii, u podstaw tych rozmów stale leżą te względy strategiczne.

MGŁA DOKOŁA NIEMIEC

Rozmowy na temat Austrii są względnie jasne. Natomiast najściślejszą tajemnicą otacza narady USA, W. Brytanii, Francji i Beneluxu w sprawie przyszłości Niemiec. Sprawozdania zostały opublikowane, ale ilość i skład osobowy komisji, zbierających się codziennie, są trzymane w najściślej tajemnicy. Dlaczego? Bo-

wiem, zdaniem oficjalnych mówców, nazwiska członków komisji umożliwiłyby inteligentnym komentatorom wywnioskowanie, jakie sprawy są omawiane. Skoro zaś publikuje się sprawozdania z posiedzeń, można jedynie przypuszczać, że prócz „oficjalnie” wymienianych, muszą być omawiane jeszcze i inne tematy.

Stala komisja wojkowa pięciu mocarstw zachodnich, utworzona na mocy Traktatu Brukselskiego, prowadzi swoją działalność w jeszcze większej tajemnicy. Niemniej niektóre fakty dostają się do publicznej wiadomości. Dobrze wiadomo, że Francja nie jest bardzo zachwycona gwarancjami, jakie otrzymała na wypadek ewentualnej przyszłej agresji niemieckiej. Jej przywódcy dopiero zaczynają zdawać sobie sprawę, że niewielka pomoc finansowa w dolarach, jaką Francja ma otrzymać, jest bardzo słabą rekompensatą za fakt, iż staje się ona wysuniętą bazą amerykańską w Europie.

Również i Anglicy nie są zbyt zadowoleni obecnie, skoro pomalutku widać, że na jakich warunkach mają otrzymać marshallowską pomoc. Warunki te oznaczają koniec Brytyjskiego Imperium jako mocarstwa światowego.

Główny propagator Unii Zachodniej, Henri Spaak, wypowiedział na konferencji prasowej w Waszyngtonie w dniu 9.4 br. nie dającą się ukryć pół-prawdę. Powiedział on: „Granica Stanów Zjednoczonych jest obecnie w Europie. Jeśli w Europie wybuchnie wojna, będzie to wojna, zwrócona przeciwko USA”.

Oczywiście Stany Zjednoczone uważają, że ich granica zachodnia jest „gdzieś w Europie”. Ale narody Europy wiedzą równie dobrze, że czynnik, miłujący pokój, są dość silne, aby unicestwić plany podlegaczy wojennych.

BETTY WALLACE

W okolicznościach, towarzyszących wymianie not między USA a ZSRR, rzucają się bardzo w oczy formy zewnętrzne: powaga, spokój i pewność siebie wypowiedzi radzieckiej; nieukrywany zakłopotanie i niecierpliwa taktyka rządu Stanów Zjednoczonych; przynębanie i wielokrotne prasy reakcyjnej USA i jej odpowiedników w Europie Zachodniej.

Pewne amerykańskie gazety przedstawiły sprawę w ten sposób, jakoby posunięcie rządu USA było tylko niezdarnym manewrem, w wyniku którego St. Zjedn. poniosły jeszcze jedną poważną klęskę. Jest to jednak tylko część prawdy.

Jasną jest bowiem rzeczą, że istnieje bardzo konkretne i ważne czynniki, które rzeczywiście są w stanie skłonić rząd USA do rewizji pewnych aspektów swej dyplomacji. Obydwojstronnie, woli pokoju mas (bardziej szczegółowo zanalizowanej w artykule na tej samej stronie), niepoślednią rolę odgrywa u trudnienia, na jakie napotyka polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych.

TYGODNIE całe wloką się już i pertraktacje USA z państwami Zachodniej Europy w sprawie Niemiec. Mimo, że Amerykanie dysponują całą masą ad nader namacalnych „argumentów” — niemiecki wóz na trzech kołach (tzw. trizonia) jakoś się nie rusza z martwego punktu. Naj-

więcej sprzeciwu okazuje Francja, która — zupełnie zresztą słusznie — uważa, że w tym trio, głos jej będzie zupełnie niedosłyszalny.

Również i Anglia, która jeszcze za chowała pewne ambicje wielkomocarstwowe, nie plonie entuzjazmem na myśl, że taki tłusty kasek jakim jest Zagłębie Ruhry stanie się łatwym łupem konkurentów amerykańskich. Tym właśnie w znacznej mierze tłumaczy się antyamerykańskie stanowisko kapitalistycznej i konserwatywnej grupy lorda Beaverbrooka. Na ogół czynione są wysiłki łagodzenia podobnych sprzeczności na tajnych konferencjach, ale charakterystyczne są właśnie nieporozumienia, które wylaniają się w sprawach stosunkowo mniej ważnych. Przykładem tego służyć może incydent berliński, w którym pokojowo nastawiony z początku gubernator brytyjski Robertson musiał w końcu zmienić swój stosunek na zaczepny z powodu zacisku amerykańskiego gubernatora Claya.

SPRAWA berlińska jest jednym z zagadnień, w którym brak współpracy ze Związkiem Radzieckim daje się najbardziej we znaki Amerykanom. Mowa nie tylko o trudnym problemie utrzymywania łączności i dostarczenia aprwizacji swemu sektorowi drogą powietrzną. Chodzi o to, że prasa anglosaska sceptycznie ocenia możliwości utrzymania się okupantów zachodnich w Ber-



liżce. Jeśli nie dojdą w tej sprawie do porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Berlińczycy, którzy tak samo myślą, wyciągają stąd wnioski natury politycznej. Z drugiej strony, per spektywa państwa zachodnio - niemieckiego, że siedziba we Frankfurcie jako stolicą nie jest atrakcyjna dla Niemców, a co za tym idzie, nie jest propagandowo wygodna dla Amerykanów.

Zdawało by się, że w strefach za chodnich Niemiec Amerykanie politycznie całkowicie panują nad sytuacją. Okazuje się, że tak nie jest; że wylaniają się przed nimi poważne trudności, które bardzo trudno rozwiązać dotychczas stosowanymi metodami.

JESZCZE w mniejszym stopniu panują Amerykanie nad sytuacją w Grecji. Gdy się wzdrygamy nad cynizmem, z jakim popierają oni masowe morderstwa dokonywane

na antyfaszystach, zdajemy sobie na dnośnie sprawę, że jest to wyraz rozczarowania i bezsilnej wściekłości. Po raz nie wiadomo który, dowód ca amerykański w Grecji, generał Van Fleet, zapowiedział pełne unicestwienie armii demokratycznej. A tymczasem korespondent nowojorskiego Daily News stwierdza, że stan lichebny armii Markosa wzrósł dwukrotnie od zeszłego roku i że osiągnęła ona znaczne sukcesy, mimo silnej koncentracji wojsk monarcho - faszystowskich.

Praktyka wykazuje, że mordercy w Grecji nie zastraszają bojowników o wolność, przynoszą natomiast dalszą polityczną kompromitację reżimu ateńskiego. Wielki już musiał być nacisk opinii w Anglii, skoro rząd, który ustami Mac Neila cynicznie popierał zabójstwa, musiał polecić swemu ambasadorowi w Atenach „zainteresować się” tą sprawą. Postępowanie władców ateńskich bardzo

przypomina ludzi skazanych na zagładę, zachowujących się według zasady: „po mnie i potop”.

Nie dziw, że i tu dochodzi do nieporozumień między Yankesami i Anglikami. Jedni i drudzy ciągną za sznurki swoje marionetki a w zależności od tego, zachodzą zmiany w rządzie. Tsaldaris z Sofisulsem to się kłóca, to się znów godzą. Jasne, że i tu Amerykanie są górą, ale... w stosunku do Anglików, nie zaś do wojsk Markosa.

NIEDAWNO prasa reakcyjna triumfowała w związku z wynikami wyborów we Włoszech, określając je jako zwycięstwo amerykańskie. Okazuje się jednak, że problem rozciągnięcia kontroli USA nad Włochami nie ogranicza się tylko do bardzo trudnego zadania złamania Frontu Ludowego i związków zawodowych. Przykrą niespodzianką dla Amerykanów stanowił bezsprzecznie fakt, że w wyborach na prezydenta nie zdobył skrupuły poparcia całej prawicy dla swego bezpośredniego agenta, hrabiego Sforzy. Rozbieżności w obozie reakcji włoskiej niewątpliwie osłabiają jego siłę w walce przeciwko zwar temu Frontowi Ludowemu, co znowu z kolei oddala perspektywę całkowitego „amerykanizowania” Włoch.

Albo weźmy Koreę. I tu Amerykanie „zrobili” wybory w południowej, okupowanej przez nich części kraju. Wyznaczonych przez siebie ludzi ogłosili oni za wybranych. Ale na pro-

ponowane przez ZSRR jednoczesne wycofanie wojsk z Korei Amerykanie nie chcą się zgodzić, bo... nie mogą; bo wiedzą, że gdy naród koreański będzie mógł sam decydować o swym losie, nie będzie postępował w myśl zamierzeń Departamentu Stanu.

JUTRO wygasa mandat brytyjski w Palestynie. Ma zostać proklamowane państwo żydowskie. Motywy kierujące polityką Stanów Zjednoczonych w tej sprawie były nie raz poruszane. Ale i tu zmieniali USA kilka razy swe stanowisko, z powodu trudności na jakie napotykały Amerykanie w drodze do urzeczywistnienia prawdziwych swych zamierzeń.

Przytoczyliśmy kilka luźnych przykładów, nie z tych terenów, gdzie dyplomacja amerykańska ponosi zdecydowane klęski, ale z takich, w których pozycje jej są raczej mocne. Przykłady te wystarczają jednak do stwierdzenia, w jakim stopniu polityka zagraniczna USA usłana jest słabymi punktami, które bez wątpienia dają dużo do myślenia bardziej trzeźwym spośród mężów stanu USA.

Niektórzy obserwatorzy wyrażili opinię, że politycy amerykańscy padli ofiarą „wojny nerwów”, która są mi wszczęli. Faktem jest, że wypadki ostatniego tygodnia określić można jako nowe wielkie zwycięstwo pokoju.

J. STAREC

Szczecin — wielki port Rzeczypospolitej 2)

CZESKIE OKNO NA BAŁTYK

Zacieśnienie przyjaźni z Czechosłowacją i aktywizacja stosunków gospodarczych z naszym południowym sąsiadem posiada dla rozwoju portu szczecińskiego pierwszorzędne znaczenie. Czechosłowacka gospodarka, a szczególnie czeskie zagłębie przemysłowe, położone w sąsiedztwie Śląska, łączy ku portowi szczecińskiemu. Nie idzie jednak tylko o sam port szczeciński, ale o cały szlak wodny Odrę, którego uregulowanie staje się nie tylko czołowym zagadnieniem Ziemi Zachodnich, lecz również b. ważne jest dla rozwoju gospodarki czeskiej. Wyrazem zainteresowania Czechosłowacji Szczecinem i Odrą są liczne wizyty przedstawicieli czechosłowackich kół przemysłowych i handlowych w Szczecinie i Wrocławiu, jest utworzenie T-wa Czeskiej Żeglugi na Odrze i przerzucenie na Odrę czeskiego taboru rzeczynego. Tym w końcu tłumaczy się rozmowy prowadzone na temat przejęcia przez Czechów dla całkowitego zagospodarowania i samodzielnego eksploatacji odcinka nabrzeża w porcie szczecińskim, w tzw. rejonie „Ewa”.

Plan rozbudowy portu szczecińskiego, krótko — i długofalowy układany jest i realizowany pod aspektem potrzeb gospodarczych zarówno naszego kraju, jak bratniej Czechosłowacji i państw Europy południowo — środkowej, dla których korzystanie z portu naszego jest niezmierznie wygodne. Szczecin predestynowany jest do odegrania pierwszego portu Rzeczypospolitej, i głównego portu na Bałtyku; portu dla Czechosłowacji i krajów Europy południowo — środkowej, z którymi nasze stosunki dzięki zwycięstwu, odniesionemu w tych krajach przez masy ludowe, układają się jak najpomyślniej w duchu pełnego zrozumienia i serdecznej współpracy.

DŁUGOFALOWY PLAN ROZBUDOWY PORTU

Kredyt inwestycyjny przeznaczony przez państwo na wykonanie programu inwestycyjnego w porcie szczecińskim w bieżącym roku, wynosi blisko 5 milionów zł. Przy zaplanowaniu inwestycji zwrócono uwagę na to, aby prace wykonywane obecnie nie stałyby przeszkodą w przyszłości dla dalszej rozbudowy portu, lecz przeciwnie, aby były i etapem długofalowego planu rozbudowy portu szczecińskiego. Pod tym kątem widzenia właśnie opracowano i przystąpiono do realizacji planu budowy kolejowej stacji rozrządowej w porcie, posiadającej niezwykle ważne znaczenie dla dowozu przeladunków.

W ramach ogólnych przeladunków, które powinny przejść przez wszystkie trzy nasze wielkie porty w 1949 roku, na Szczecin przypada ok. 8 milionów ton, czyli jedna trzecia ogólnej ilości. Wykonanie tego planu przez port szczeciński, który zastąpiłby całkowicie zrujnowany, jest zadaniem ogromnym. W stosunku do przeladunków przewidzianych na bieżący rok dla Szczecina, plan roku przyszłego jest przeszło dwukrotnie większy. W latach dalszych cyfry zaplanowanych dla Szczecina przeladunków wzrosną jeszcze bardziej. Jednocześnie zwiększy się udział procentowy portu szczecińskiego w ogólnej sumie prze-

Przygotowania do Wystawy Ziem Odzyskanych

Na kolejnym zebraniu informacyjnym Komitetu propagandowo imprezowego, które odbyło się w dniu 13 bm. przewodniczący inż. Sobański za pomocą obecnych przedstawicieli prasy, filmu, radia oraz zainteresowanych ze stanem prac Komitetu.

W czasie trwania Wystawy przewidziane są imprezy artystyczne Teatru Dolno — Śląskiego i baletu. Nad całością spraw kulturalnych nadzór objął dyrektor Urbanowicz z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

12 milionów par obuwia otrzymamy z Czechosłowacji

Polski przemysł skórzany zacieśnia w dalszym ciągu współpracę z Czechosłowacją. Ostatnio odbyło się drugie posiedzenie Komitetu Współpracy Polsko — Czechosłowackiej w przemyśle skórzonym. Na posiedzeniu omawiane były sprawy pomocy technicznej i instruktorskiej ze strony Czechosłowacji przy budowie w Polsce wielkiego kombinatu skórzanego o zdolności produkcyjnej ok. 12 mil. par obuwia rocznie. Strona czeska wyraziła gotowość uwzględnienia w najbliższym planie produkcyjnym przemysłu czechosłowackiego maszyn i urządzeń potrzebnych dla tego kombinatu. Poza tym Czechosłowacja zgodziła się na przyjęcie 40 — 50 uczniów polskich do nauki w różnych działach produkcyjnych fabryk obuwia w Zlinie i Batowach oraz 3 inżynierów — chemików do wyższej szkoły technicznej w Brnie, celem przekształcenia ich w dziedzinie garbarstwa. Poruszono również sprawy wspólnego zakupu surowców w krajach zamorskich oraz zwiększenia hodowli bydła w Polsce.

Na zakończenie debaty nad sprawą nawiązania współpracy kulturalnej w drodze urzędowania wydziałek i zaproszenia do Polski teatrów dla pracujących, istniejącego przy zakładach obuwia w Zlinie,

ladunków, dzielonych pomiędzy Szczecin, Gdańsk i Gdynię.

Główną wytyczną, która przysięgała przy układaniu planu na rok 1948 — 1949 była specjalizacja Szczecina w przeladunkach masowych: w pierwszym rzędzie węgla, następnie rudy. W koncepcjach rozbudowy planu długofalowego portu szczecińskiego go przyjmuje się za punkt wyjścia dalsze zwiększenie potencjału urządzeń dla przeladunków masowych i rozbudowę portu drobnicowego. Port szczeciński winien stać się portem uniwersalnym, nastawionym na przeladunki własne i tranzyt. Uniwersalność portu dyslokacja kanałów i basenów, sprzyjające warunki żeglugi śródlądowej, w końcu, celowość koncentracji w określonych miejscach określonych rodzajów przeladunków — o to faktyczne przesłanki brane pod uwagę w koncepcji długofalowej rozbudowy portu szczecińskiego.

Tak więc w koncepcjach ogólnego planu rozbudowy portu, przewiduje się pięć następujących zasadniczych rejonów:

1. Rejon koncentracji przeladunków drobnicy i różnych, który powstałby przez budowę szeregu basenów, odchodzących skośnie od Przekopu Mieleskiego.

2. Rejon przeladunków Żeglugi Przybrzeżnej i Bałtyckiej dla statków o mniejszym tonażu — w okolicy Duńcyczy, basenu wolnocłowego.

3. Rejon przemysłu portowego. Fabryki i przetwórcze powstałyby tam, gdzie pozwala na to dogodny dojazd od strony wody i od strony lądu, z wyłączeniem jednak obszarów i odcinków, nadających się do bezpośredniego przeladunku. Przemysł portowy mógłby naturalnie rozwinąć się wzdłuż Odry Zach., gdzie i do wojny mieścił się szereg zakładów przemysłowych, zniszczonych jednakowoż do szczytności.

4. Rejon przeladunków masowych, obejmujący tereny nabrzeży Kaszubskiego, Wschodniego i Zachodniego, oraz Górnośląskiego, do których dogodnie połączenia kolejowe pozwalają dowozić potrzebne ilości węgla i rudy.

5. Port Żeglugi Śródlądowej, położony na drodze wjazdowej do portu od strony południa.

Taka jest ogólna koncepcja przyszłego uniwersalnego, wielkiego portu szczecińskiego. Istnieje jednak nagła konieczność opracowania planów szczegółowych.

25 MILIARDÓW ZŁ. NA REALIZACJĘ PLANU DŁUGOFALOWEGO

Narzuca ją dynamika rozwoju gospodarczego kraju, dynamika rozwoju gospodarczego Czechosłowacji i pozostałych krajów Europy południowo — środkowej, zaprzyjaźnionych z nami i żywo zainteresowanych w odbudowie portu szczecińskiego.

W tych dniach w Szczecińskim Urzędzie Morskim odbyła się 2-dniowa konferencja z udziałem Komisji Techn. Min. Żeglugi, poświęcona omówieniu 6-letniego Planu rozbudowy i eksploatacji portu szczecińskiego okresie 1950 — 1955 włącznie. Za podstawę do ułożenia tego planu przyjęto następujące założenia: przeladunek przez wszystkie porty w roku 1955 wyniesie 32 mil. ton. Z czego na Szczecin przypada przeszło 15 milionów ton. Składa się na ten przeladunek 10 mil. ton węgla, 3,5 mil. ton rudy, 1,5 mil. ton drobnicy oraz 200 tys. ton zboża i innych artykułów.

Wykonanie tak (gromnego planu eksploatacyjnego, uwarunkowane jest realizacją wielkiego programu inwestycyjnego. Główny plan robót w czasie 1950 — 1955 przewiduje wybudowanie około 4 tys. metrów nowych na brzozy, nowych magazynów o powierzchni 150 tys. metrów kw. zakup 75 tys. ton żelaza, budowanie 100 km linii kolejowej, odbudowę mostów na Parnicy, przeprowadzenie robót czepalnych o ogromnym zasięgu. Całkowite wykonanie planu przeladunków drobnicy wymaga zakupu 15 dzwignów.

Całkowite wykonanie planu przeladunków masowych, wymaga zakupu 15 dzwignów pływających, 4 dzwignów rudowych. Trzeba będzie przeprowadzić roboty energetyczne, kolejowe, hydrauliczne, inżynierskie — morskie o niewidzianych dotychczas rozmiarach. Na realizację sześciolatniego planu rozbudowy portu szczecińskiego, który uczyni go największym portem

na Bałtyku, który podwyższy jego zdolność przeladunkową w roku 1955 do zdolności przeladunkowej jednego z największych portów świata — Antwerpil, państwo przewiduje kredyty w wysokości 25 miliardów złotych.

PRACUJĄCY SZCZECINA OKAZALI SIĘ GODNI ZAUFANIA RZĄDU

Ósmy miesiąc mija od chwili, gdy na III Zjeździe Przem. Ziemi Odzyskanych min. Przemysłu i Handlu, tow. Hilary Minc wskazał na port szczeciński jako jeden ze szlenderowych obiektów planu trzyletniego.

Do wykonania planu odbudowy stał pod kierownictwem współpracujących bratersko obu partii robotniczych, pracujących Szczecina. Bierzemy w tym wysiłku udział cały kraj: hutnicy, którzy przygotowują odlewy dzwignów, górnicy dostarczający węgiel, stocznice Gdańska i Gdyni, konstruktorzy i specjaliści, wszyscy dzielący się swoim doświadczeniem z budowniczymi Szczecina. Ze wszystkich krajów Polski zjechali się tu na nas fachowcy: kolejarze, energetycy, marynarze, specjaliści do wydobywania wrażeń i pogłębiania basenów.

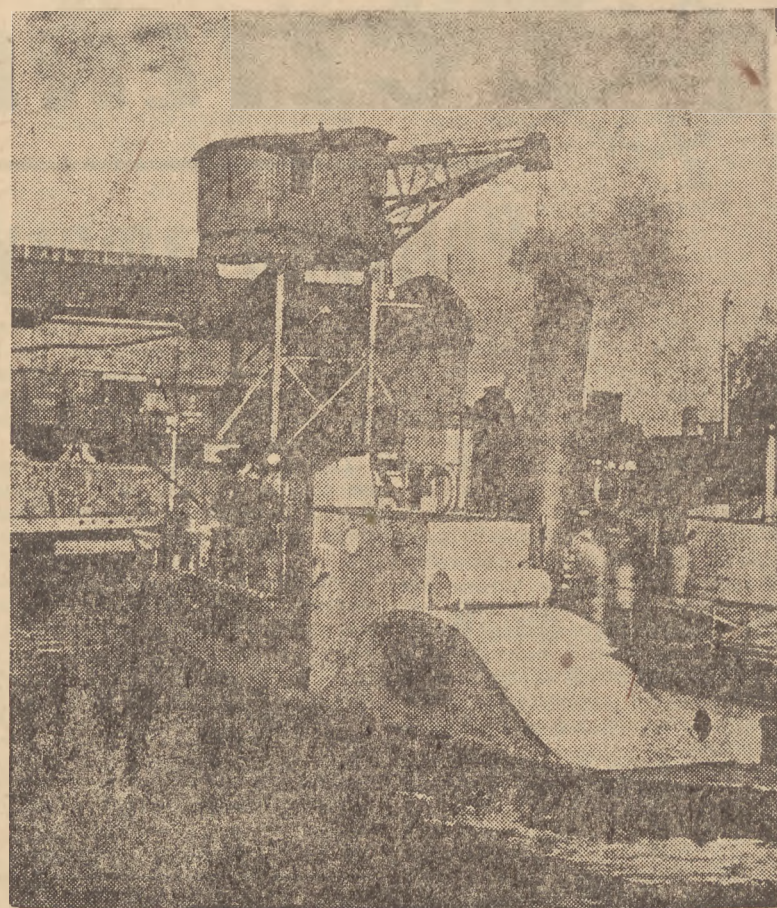
Przyjechały tysiączne zastępy młodzieży, ażeby w ramach organizacji „Służba Polsce” przysłużyć się Ojczyźnie biorąc udział w budowie czołowego Jej portu.

Wielka praca inwestycyjna, stanowiąca pierwszy etap rozbudowy portu szczecińskiego — szlenderowego portu Polski — wreszcie na szerokim frontie. W tej pracy osiągnięliśmy już nie małe sukcesy. Pod szlenderami zjednoczonej partii robotniczej zostają one zwielokrotnione przez szczeciński świat pracy.

Więść o „sześciolatce szczecińskiej” wzbudziła u mieszkańców naszego miasta entuzjazm. Wyzwoliła zasoby energii twórczej, stanowiącej dodatkowy bodziec do jeszcze większego wysiłku do jeszcze większej pracy, aby poruczone nam wielkie dzieło zbudowania potężnego, nowoczesnego portu Rzeczypospolitej wykonać przedterminowo, pomażając potęgę Polski Ludowej, zaprzyjaźnionej z nią krajów i dobrobyt ich obywateli.

Antoni Perłowski

ŻEGLUGA RZECZNA NA ODRZE



Port w Opolu — Śląsk. Przystań statków pasażerskich

ŻULAWY WYSZŁY SPOD WODY

Urodzajne mady żuławskie, które ustępując okupant załam bezmiarom wód, zrywając wały ochronne, zostały w pełni odwodnione. Na prawym brzegu Nogatu, gdzie znajdowały się jeszcze niektóre nieczynne pompy, również nie spotyka się dzisiaj zalanych terenów. Jest to wynikiem systematycznej pracy Urzędu Wodno — Melioracyjnego, który nie szczędził trudu, aby ani jedna pompa nie była nieczynna. Uruchomiono również ostatnio pompę w Stegnie, o którą w czasie wojny wiośny upominali się miejscowi rolnicy.

W chwili obecnej prowadzone są roboty osuszające, które obejmą przede wszystkim Żuławy Wielkie, położone między Wisłą a Nogatem. Część tych robót w gminach Lisewo, Tralewo i Nowa Cerkiew przejęła brygada „Służ

by Polsce”, zaś w północnej części Żuław Wielkich, obejmujących gminy Marzęcin, Stegno, okolice Chłondniewa i na Żuławach Książczych, roboty prowadzone są częściowo przez przedsiębiorstwa państwowe, w części przez Spółdzielnię Pracy i firmy prywatne.

Roboty pomyślano w ten sposób, aby udostępnić zagospodarowanie Żuław według planów Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemi, umożliwić przerzucenie osadników z terenów zajętych przez majątki państwowe i przygotować obszary rolne dla nowych osadników. Roboty polegają na renowacji zamulonych kanałów i usunięciu wszelkich przeszkód, które wstrzymują odpływ wody. Jest to szczególnie ważne dla dużych polderów Chłondniewa i Marzęcina, gdzie pomimo intensywnych prac pomp wody stojące od nich w oddaleniu nie mogą spłynąć wskutek zanieczyszczenia kanałów.

Pożądanym jest tylko, aby obecnie zagospodarowywanie postępowało za pomocą robót melioracyjnych. Poza aspektem gospodarczym ma to znaczenie czysto praktyczne, ze względu na konserwację urządzeń melioracyjnych. Konserwacja bowiem, według ustalonych planów, będzie wykonywana przez ludność zorganizowaną w tzw. Spółkach Wodnych. Niezależnie od tego sama obecność pracującego na roli człowieka przyczyni się do zastoso-

W ciągu br. Urząd Wodno — Melioracyjny projektuje oddanie do użytku 20.000 ha w ramach przyznanych kredytów w wysokości 334 milionów zł. Roboty te mają być wykonane do sierpnia br., za wyjątkiem terenów, które opracowuje „Służba Polsce”. Na tym odcinku praca ma trwać 6 miesięcy. W wypadku otrzymania kredytów dodatkowych, co zresztą jest przewidziane, rozmiary robót będą znacznie rozszerzone. W tym temple jakie zastosowano obecnie należy oczekiwać pełnego zakończenia prac wodno — melioracyjnych na Żuławach już w roku 1949.

Pewne obawy fachowców pracujących na Żuławach budzi brak niektórych części zamiennych dla stacji pomp, które są często różnego typu. Już dzisiaj planuje się pewne ich zmódnierowanie, aby w przyszłości nie mógł zdarzyć się wypadek unieruchomienia pompy ze względu na brak części, których trzeba poszukiwać zagranicą. Ważne jest również, aby ludność miejscowa, stanowiąca w wysokim procencie element napływowy, została bliżej zapoznana z obchodzeniem się z istniejącymi urządzeniami, sposobem ich konserwacji i umiała należycie doceniać ich znaczenie.

—oOo—

Wiosenna akcja siewna na ukończeniu

W pierwszej połowie maja w całym kraju utrzymywała się pogoda słoneczna i ciepła ze skłonnością do burz gradowych, o których donoszą z województwa: rzeszowskiego, lubelskiego, kieleckiego, poznańskiego, gdańskiego i szczecińskiego. Gradobicia miały charakter lokalny, nie wywołując większych strat.

Stan ozimlin dobry. Siewy zbóż jarych ukończone we właściwym czasie w dobrych warunkach atmosferycznych.

Według orientacyjnych danych znaczne przekroczenia planu zasiewów zbożami jarymi wykazują województwa: olsztyńskie, szczecińskie i rzeszowskie nieznacznie woj. gdańskie, pozostałe województwa wykonywały siewy zbóż jarych zgodnie z planem. Zasiewy innych roślin są na ukończeniu.

Do dnia 10 maja br. według orientacyjnych szacunków, obsiano 74% ogólnie planowanego obsiewu wiosennego.

Sadzenie ziemniaków przebiega normalnie. Zasadzonych już zostało ziemniaki 63% planowanego obszaru.

NASI CZYTELNICZY

Ociemniałi mogliby czytać

Od profesora Malanowskiego, dyrektora kliniki ośnej Uniwersyteetu Warszawskiego dowiedziałem się, iż niedawno zastosowano w Anglii komórki selenowe do czytania zwykłego druku przez ociemniałych. W języku angielskim jest to operacja trudna i niezbyt pożyteczna, z powodu nieregularnej pisowni tego języka. Język polski nadaje się do tego znacznie lepiej. Nadto W POLSCE JEST TO RZECZ O WIELE POTRZEBNIEJSZA niż w Anglii lub Ameryce, a to, po pierwsze, z powodu daleko większego odsetka ociemniałych, po drugie, z powodu niemal zupełnego braku wydawnictw polskich w piśmie do tykowym Braille'a jako też „książek mówionych, to jest nagranych na płyty gramofonowe.

Nie trzeba rozwodzić się nad znaczeniem dania ociemniałym można się korzystać z książek i pism dla przywrócenia im w maksymalnym stopniu zdolności do pracy. Jest to sprawa ważna nie tylko dla samych ociemniałych i ich rodzin, którym często są ciężarem, lecz i dla całego narodu.

Wiem, zarówno z własnego doświadczenia, jak i ze studiów nad tą kwestią, że PRZY ODPOWIEDNIM PRZESzkOLENIU, CZŁOWIEK OCIEMNIAŁY, MOŻE ROBIĆ NIEMAL WSZYSTKO, CO UMIAŁ ROBIĆ, ZANIM WZROK UTRACIŁ, z niewiele mniejszą sprawnością, niż robił to jako widzący. Dziś jednak w Polsce tylko niewielki odsetek ociemniałych posiada możliwość przekroczenia siły.

Byłoby, sądząc, wskazaniem, aby już w przyszłorocznym planie gospodarczym znalazło się opracowanie polskich przyrządów elektronicznych dla ociemniałych.

Z poważaniem

TADEUSZ RADWAŃSKI

Akademie nie muszą być nudne

Ob. Redaktorze!

Pragnę poruszyć sprawę organizacji akademii. Wydaje mi się, że podstawowym zadaniem akademii jest, poprzez zapoznanie widzów z różnymi zagadnieniami, wychowanie go. Warunkiem pożytku takiej imprezy winna być niezbyt długa i rzeczowa część oficjalna oraz na prawdę artystyczna „część artystyczna”. Niestety jednak dotychczasowe doświadczenia wykazały, że poza nielicznymi wyjątkami, akademie nie są organizowane dobrze. Bardzo często występuje kilku mówców, którzy nie mają do powiedzenia niczego nowego, a ich wystąpienia są nudne.

Narodziny człowieka

Samymi słowami mówią na ten sam temat. Słuchacz jest potem — rzecz zrozumiała — zupełnie zmęczony i zniechęcony.

JERZY BUJAK

Narodziny człowieka

Szanowna Redakcjo!

W dniu 23.4 br. o godz. 8 wieczorem żona moja doznała bólow. Udałem się do położnej Sadowskiej. Nie zastałem jej jednak, gdyż była w

PORADY PRAWNE

OBP. EDMUND KOZŁOWSKI — WOŁOMIN

Ojciec Wasz miał domek dwupokojowy z kuchnią, który zamieszkał był przez innego lokatora. Wystąpiłcie do Sądu o eksmisję. Sąd odmówił wydania. Zaproponowaliście owemu lokatorowi zamiast, ofiarując mu zajmowany przez was pokój z kuchnią oraz 30.000 zł. Lokator wasz zgodził się jednak 70.000 zł. Z uwagi na to, że nie mogliście temu żądaniu zadośćuczynić, polubowne załatwienie nie doszło do skutku, sprawa w drugiej instancji rozstrzygnięta została na Waszą korzyść.

Nie mieliście podstawy do wystąpienia na drogę sądową o eksmisję i dla tego sprawa zakończyła się niepowodzeniem w obu instancjach. Kwestia żądania odszkodowania przez lokatora jest sprawą, która nie może mieć wpływu na orzeczenie sądowe, bowiem zależy to tylko od dobrej woli lokatora, czy zechce zamienić się lokalem lub nie. W chwili obecnej sprawa może być załatwiona tylko na drodze polubownego porozumienia się stron.

OB. PAKARCIŃSKY

Posłubiście żonę w 1941 roku, zając z nią uprzednio bez ślubu od 1924 roku. Zauważyłcie, że żona będzie miała prawo do emerytury po was, czy lata pojęcia małżeńskiego będą wliczone do emerytury?

Żona Wasza będzie miała prawo do emerytury.

OB. G. G. — STAROGARD.

W roku 1923 zmarła Wasza żona. Po została jeszcze córka. Mieliciecie gospodarstwo 2-morgowe. Ożeniłcie się po raz drugi. Przed tym drugim ślubem dokonaliście oszacowania gruntu. Rzecznicy oszacowali go na 1.900 zł

tym czasie u chorej na wst. Córka jej podała mi adresy kilku innych położnych. Chodziłem do wskazanych domów, ale nie mogłem się do pukać do żadnego mieszkania mimo, że od wewnątrz klucz wskazywał na obecność mieszkańców.

Następnie udałem się do doktora DOMAŃSKIEJ, która odmówiła mi zrytu, tłumacząc mi, że właśnie przed chwilą umyła głowę i obawiała się kataru. Doradziła mi, żebym żonę odwiedził do szpitala.

Wróciłem do domu. Dziecko już się urodziło. Spróbowałem jeszcze szczecińską u higienistki ŚLIZOWSKIEJ, ale ta mnie nie wpuściła do mieszkania (też z powodu kataru), tylko przez drzwi zaczęła mnie pouczać, jak należy przebiegać powojnę.

Przez trzy godziny leżało dziecko bez pomocy dopóki nie zajęła się nim sąsiadka.

Widocznie osoby powołane do udzielania pomocy w takich wypadkach, nie zdają sobie sprawy z ciężkości na nich odpowiedzialności.

KAZ. KALUSZKIEWICZ
Ciechanów

Oburzając! Sądymy, że Izba Lekarska wyciągnie odpowiednie konsekwencje z zachowania się pani DOMAŃSKIEJ, osoby najwidoczniej niepowołanej do noszenia saszczytnego miana lekarza. A odpowiednie władze pozwą panią Ślizońską i ciechanowskie akuszerki o ich obowiązki.

Improwizacja herbowa

Ob. Redaktorze!

Godłem państwowym Polski Ludowej jest orzeł piastowski. Dlaczego zatem niektóre instytucje pozwalają sobie na umieszczenie jako godła państwowe orla z koroną?

M. in. na pięknym bloku Zarządu Miejskiego w Gdyni, na szyldzie Izby Skarbowej wymalowano jako godło państwowe orla z koroną. Cóż to znaczy?

LEON WEILER, por. WP.

Uwagi autora listu komunikujemy władzom administracyjnym, powołanym do ochrony godła państwowego.

Czego GUM się obawia?

Tow. Redaktorze!

W wielu zakładach pracy już dawno zostały wprowadzone nara-dy wytwórcze, które dają dobre rezultaty, tylko u nas, w GŁÓWNYM URZĘDZIE MORSKIM, takich narad dotychczas się nie praktykuje.

Już w końcu ubiegłego roku KOMITET ZAKŁADOWY PPR zwrócił się do dyrektora z wnioskiem o zorganizowanie narad, które by na pewno pomogły do usprawnienia zaopatrzenia w materiały techniczne i narzędzia warsztatów na Holmie. Usprawnienia gospodarki magazynowej, rozplanowania kolejności w rozbudowie urządzeń portowych itp. Jest przezeł u nas cała masa spraw, w których narady wytwórcze mogłyby przysięść z pomocą dyrektora GUM. Mogłyby one również pomóc przy zwalczaniu szkodliwej biurokracji.

PROŚBA NASZEGO KOMITETU ZAKŁADOWEGO NIE ZOSTAŁA DOTYCHCZAS POMIMO PONAGLEŃ ZAŁATWIONA POZYTYWNE. Zwracamy się prośbą do Was z prośbą o zamieszczenie tego listu, przypuszczając, że może ta droga przyspieszy załatwienie tak ważnej dla portu gdańskiego sprawy.

PRACOWNIK GUM
(nazwisko znane redakcji)

Chętnie zamieszczamy uwagi autora listu. Czekamy na wyjaśnienia dyrektora GUM.

Wszystkie drogi zdrady narodowej prowadzą do Mikołajczyka

(6-ty dzień procesu Dziubeckiego)

Na wstępie 6 dnia rozprawy odczyta no protokół zeznań świadka Stanisława Kasznicy. Kasznica opisał m. in. o szernie działalności tzw. Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej, w skład której wchodził przedstawiciel ONR i SN. Współpraca obu stronnictw na tle piaszczynie istniała aż do wybuchu powstania warszawskiego.

ZBRODNICZY BILANS

Na mocy wspólnej decyzji zaniechano walki z Niemcami, likwidowano na tomiast działaczy demokratycznych, żołnierzy Armii Ludowej i partyzantów Armii Czerwonej. Na ręce Michałowskiego, który zasiadał w TNRP, Kasznica, jako kierownik tzw. trojki antykomunistycznych, składał sprawozdania z działalności „trojki” i sądów kapturowych. „Trojki” dopuściły się kilkudziesięciu mordów na działaczach demokratycznych. TNRP była również zawiadomiona o decyzji wymarszu Brygady Świętokrzyskiej w porozumieniu z Niemcami na zachód. Rada ta przygotowywała się również do zagarnięcia władzy po wyzwoleniu Polski. Wstępowała ona do rządu londyńskiego z pretensjami, że Londyn za mało atakuje PKWN.

Świadek Kasznica zeznał również, że ONR celowo dążył do połączenia się z SN, ponieważ był w Polsce izolowana, a tego rodzaju fuzja zapobiegała do pewnego stopnia jej niepopularności. Kasznica wspomina też o sprawozdaniu, przedstawionym przez Michałowskiego na TNRP, gdzie mowa jest o oficerze NSZ Pacholczyku, dawnym czł. NOW, który brał szczególnie aktywny udział w mordowaniu członków organizacji demokratycznych. Również „Tom”, oficer Brygady Świętokrzyskiej, który współpracował z Gestapo i brał czynny udział w morderstwach, dokonywanych na działaczach demokratycznych, uprzednio pełnił służbę w NOW.

W związku z zeznaniami świadka Kasznicy, udzielono głosu osk. Macińskiemu, który starał się dowiedzieć, że z ONR współpracowała jedynie grupa rozłamowa SN, nie zaś całe stronnictwo. Oskarżony powiedział, że działalność NSZ, w szczególności tej części NSZ, która pochodziła z ONR, była po strachach.

NA USŁUGACH MIKOŁAJCZYKA

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchania świadka Zygmunta Lacherta. Lachert zeznał, że w roku 1945 brał udział w pracach komitetu legalizacyjnego SN, w skład którego wchodził: Bielawski, Bogdanowski, Mensz, Dziubecki, Redke, Rymar, Orsza i Paradowski. Świadek przyznał, że komitet robił co prawda pewne poczynania w kierunku legalizacji SN, ale efektywnie nie działał nic, żeby skończyć z podziemiem.

Członkowie komitetu utrzymywali kontakt z podziemnymi władzami SN. Kontakty takie posiadał również oskarżony Dziubecki. Dziubecki zrezygnował w końcu z udziału w pracach legalizacyjnych i przeszedł do działalności w podziemiu SN.

Świadek został wprowadzony do komitetu legalizacyjnego przez niejakiego Jaworskiego i występował tam z ramienia tzw. „ośrodek”.

Prok. Lityński: Co to był „ośrodek”? Świadek Lachert: Była to organizacja, która działała pod auspicjami Mikołajczyka i miała za zadanie inspirowanie nielegalnym ugrupowaniem politycznym, takim jak SN, WRN, WIN, polityki pro-anglosaskiej, której Mikołajczyk holdował. Zadaniem „ośrodek” było podtrzymywanie nastrojów proanglosaskich oraz urabianie polityki, skierowanej przeciw Związkiowi Radzieckiemu.

Prokurator Lityński: Kto był założycielem „ośrodek”?

Świadek: „Ośrodek” założony został przez Knollę w porozumieniu z ambasadorami obcych mocarstw (Knoll Roman, były dyplomata sanacyjny w swoim czasie poseł w Rzymie, Jaworski — były sekretarz generalny SN — uważa red.). Z dalszych zeznań świadka wynika, że również poczynania komitetu legalizacyjnego były uzgadniane z obcymi ambasadorami, z którymi utrzymywał łączność Bronisław Zieliński i Sobierajski.

Świadek zeznał dalej, że występował w „ośrodku”, jako przedstawiciel komitetu legalizacyjnego SN. O jego przynależności do „ośrodek” wie dzieli Kobylański, Jaworski i Bielawski. Jaworski odbywał nawet rozmowy z przedstawicielami „ośrodek”.

ANTYREAKCYJNE SŁOWA MIKOŁAJCZYKA BYŁY TAKTYCZNYM POSUNIĘCIEM

Precyzując zadania „ośrodek”, świadek powiedział, że zadaniem właściwym polegało na urabianiu opinii ugrupowań politycznych, które miały wchodzić w skład „ośrodek” w myśl programu politycznego, reprezentowanego przez Mikołajczyka.

M. in. komentowano przemówienia Mikołajczyka. Tak np. tłumaczono, że mowa Mikołajczyka, wygłoszona w r. 1946 w Krajowej Radzie Narodowej, kiedy Mikołajczyk wyraził się o Andersie, jako o wataf, była jedynie „taktuwnym posunięciem”. „Ośrodek” miał również za zadanie propagowanie polityki antyradyckiej. Miał być poza tym zorganizowany w myśl zadań Mikołajczyka. „Ośrodek” miał być „taktuwnym posunięciem”, który był miał na celu reprezentowanie polityki Mikołajczyka. „Ośrodek” miał być „taktuwnym posunięciem”, który był miał na celu reprezentowanie polityki Mikołajczyka.

Prokurator Lityński: Czy cele „Ośrodek” były realizowane na terenie komitetu legalizacyjnego?

Świadek: Realizacja postulatów „Ośrodek” na terenie komitetu zajmowałem się ja. Tłumaczyłem posunięcia Mikołajczyka, a poza tym dowodziłem konieczność zalegalizowania stronnictwa, ponieważ szło to po linii polityki Mikołajczyka, który uważał, że niekorzystnie byłoby, aby na prawym skrzydle parlamentu polskiego znajdowało się PSL i chciał tam widzieć Str. Narodowe.

W odpowiedzi na następne pytanie prokuratora, świadek zeznał, że SN miało swoje zadania do zrealizowania, ale kierunek polityki SN pokrywał się całkowicie z dążeniami Mikołajczyka i był koordynowany w „Ośrodku”. Mikołajczyk utrzymywał łączność z „Ośrodkiem” przez Wiktora Leśniewskiego (b. sanacyjnego wiceministra) i Augustynskiego, (ówczesny redaktor mikołajczykowski „Gazety Ludowej” — uważa red.).

Prok. Lityński: Co świadek może powiedzieć o przebiegu rozmów z Mikołajczykiem?

Świadek: W roku 1945 Mikołajczyk wyraźnie powiedział, że będzie reprezentował w kraju politykę pro anglosaską, zwłaszcza amerykańską. Dawał on dyspozycje takiego właśnie tłumaczenia swoich poczynani i wystąpień, które nie raz musiały mieć inną postać ze względów taktuwnych. Do takich jego wypowiedzi należała również mowa w Krajowej Radzie Narodowej w roku 1946 o podjęciach wojennych. Mikołajczyk tłumaczył, że czyni w ten sposób, aby pozyskać dla siebie zaufanie.

Świadek zeznał dalej, że w sprawie referendum i wyborów „Ośrodek” postanowił bezwzględnie popierać Mikołajczyka.

Prokurator: Jak należy określić system pracy i działalność „Ośrodek”? Świadek: Jako inspirację.

Prokurator: Co świadkowi wiadomo o celu przyjazdu Mikołajczyka do kraju?

PO CO MIKOŁAJCZYK WRACAŁ DO KRAJU?

Świadek: Mikołajczyk uważał, że reformy gospodarcze, przeprowadzane w Polsce, są nieodwracalne i niebezpieczne dla jego polityki, polegającej na orientacji anglosaskiej. W celu realizowania tej polityki przyjechał do kraju, ale nie chciał tego czynić otwarcie. Miał zamiar najpierw uzyskać zwolenników w kraju i zdobyć wpływ na rząd. Pomagał mu w tym miał „Ośrodek”.

Dalej świadek zeznał, że członek komitetu legalizacyjnego Leśniewski utrzymywał kontakt z Obarskim, który reprezentował WRN, a Knoll miał bezpośrednie kontakty z WIN-em.

Odpowiadając na pytanie osk. Dziubeckiego, świadek potwierdza fakt kontaktów oskarżonego z podziemiem.

Prokurator, nawiązując do zeznań świadka o złożeniu deklaracji legalizacyjnej obcym ambasadorom, zapytał świadka Lacherta, kto go skontaktował z tymi ambasadorami. Świadek Lachert wymieniał nazwiska — Thonneck i Marynowskiej (skazanej już w innym procesie, łączniczki między obcą ambasadą i podziemiem — uważa red.).

Prokurator: Czy Petkowski miał stosunki w gestapo?

Świadek: Tak jest.

Z kolei przed Sądem stał doprowadzony z zeznania świadka Kwieciński Wincenty, b. komendant WIN-u, który zeznał w sprawie prowokacyjnego memoriału Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych, skierowanego do ONZ.

HISTORIA PROWOKACYJNEGO MEMORIAŁU

Świadek wyjaśnia, że koncepcja memoriału powstała w początkach 1946 roku w wyniku rozmów przeprowadzonych między przedstawicielami nielegalnych organizacji WIN, SNN (grupa pilsudczyków Lipińskiego — uważa red.) i Stronnictwa Narodowego, które reprezentował Marszewski.

Świadek oświadcza, że Marszewski projekt memoriału referował na zebraniu prezydium SN i na następnym zebraniu Komitetu Porozumiewawczego przedstawiał poprawki, jakie do memoriału wniosło Prezydium Stronnictwa Narodowego.

Według słów świadka, pomiędzy członkami komitetu wynikała dyskusja, komu opracowany memoriał należy przesłać. WIN stał na stanowisku, że memoriał należy przesłać b.

prezydentowi Radeckiewiczowi, natomiast Marszewski stał na stanowisku, że memoriał należy przesłać ministrowi b. rządu londyńskiego Berezowskiemu. Świadek dodaje, że egzemplarz memoriału został również przekazany jednemu z obcych ambasadorów przez przedstawiciela SN Marszewskiego.

W dalszych zeznaniach świadek stwierdza, że memoriał zawierał fałszywe materiały o prowokacyjnym charakterze.

EMISARIUSZE ZDRADY

Doprowadzony z zeznania świadek Marian Pajdak, b. kierownik organizacji krakowskiego okręgu SN, przedstawia Sądowi działalność emisariuszy Bieleckiego (prezesa SN w Londynie) — Konrada Niklewicza i Sojki, którzy według słów świadka „przybyli do kraju z poleceniem prowadzenia dalszej działalności organizacyjnej Stronnictwa Narodowego, bez względu na nieuczynanie rzeczywistości, istniejącej w Polsce oraz przemian społecznych i politycznych”.

Świadek stwierdza, że przywieziono z zagranicy przez Sojkę instrukcja, mówiła:

„Stronnictwo Narodowe ma prowadzić w kraju dalszą działalność organizacyjną, stwarzając nastroje, sprzyjające b. rządowi londyńskiemu i negatywnie ustosunkowując społeczeństwo do rzeczywistości polskiej i rządu polskiego. Organizowane jednocześnie delegatury mają wprowadzić koordynację wszystkich grup podziemnych, informować rząd londyński o sytuacji politycznej, wojskowej i gospodarczej kraju — celem prowadzenia propagandy przez zespół londyński — oraz wspierać sabotaże i dywersje”.

W dalszych zeznaniach świadek wyjaśnia, że pragnąc dostać się przy pomocy Sojki do Londynu, znalazł się w Meklemburgii, w miejscowości Brensch, w której zetknął się z szeregiem emigracyjnych działaczy Stronnictwa Narodowego m. in. z Piechotą — głównym przedstawicielem Bieleckiego na Niemcy zachodnie oraz z Płakowskim, Wasilewskim i Kazimierzem Murzyńskim — członkiem ostatniego komendy NZW w kraju.

CZCIELE WOJNY...

Działacze ci oświadczyli świadkowi, że są przekonani, iż konflikt zbrojny w Europie jest nieunikniony i że wojna wybuchnie najpóźniej do 1947 roku. Z tego powodu w Polsce należy dokończyć wszystkich sił do walki z obecnym ustrojem i ze Związkiem Radzieckim.

Świadek wyjaśnia, że po 4-tygodniowym oczekiwaniu na Sojkę, który miał go z Brensch przenieść do Londynu — spotkał się z adwokatem Kurc

je komenda NZW przekazywała swoje raporty z terenu, zawierające wiadomości o wojsku, o legalnych i podziemnych organizacjach politycznych oraz o stanie przemysłu w Polsce. Na zakończenie świadek dodaje, że delegatury i Stronnictwo Narodowe korzystały z tych samych dróg łączności z zagranicą.

NIE OSZCZĘDZAJĄC PIENIĘDZY

Doprowadzony z zeznania świadek Bronisław Banasik, były komendant główny NOW, oświadcza m. in., że od oskarżonego Dziubeckiego, jako przedstawiela Prezydium SN, otrzymał na potrzeby NOW 160.000 zł. W toku rozmów, prowadzonych w okresie przed wyborczym, Dziubecki zalecał członkom NOW głosowanie na PSL.

„CZEKALI NA „PRZYGOTOWANE MIĘJSCE” W KRAJU

Świadek: Delegatury były organizowane z polecenia b. rządu londyńskiego, a ściślej mówiąc z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tego rządu, którym kierował przedstawiciel SN — Berezowski. Delegatury miały się oprzeć na ludziach z SN i celem ich była koordynacja grup podziemnych w kraju, prowadzenie dywersji i wywiadu oraz informowanie Londynu o sytuacji politycznej, wojskowej i gospodarczej w kraju i wreszcie utrzymanie nastrojów proanglosaskich i przygotowywanie dla rządu londyńskiego miejsc na powrót do kraju po oczekiwanym konflikcie.

Dalej świadek wyjaśnia, że każda delegatura otrzymała ok. 20.000 dolarów na swe potrzeby. Delegatury były wyposażone w komórki mikro-fotograficzne oraz posiadały łączność z zagranicą.

Następnym świadkiem był doprowadzony z zeznania b. kurier zagraniczny SN Kalm Jan, który wyjaśnia Sądowi, że w 1945 roku przywiózł do kierownictwa SN w kraju listy i pieniądze od Bieleckiego. Świadek stwierdza, że oskarżony Hajdukiewicz odebrał od niego 14.000 dolarów.

DROGI WYWIADU

Po przyjeździe do kraju świadek został podporządkowany osk. Macińskiemu, który polecił mu zorganizować komórki mikro-fotograficzne. Koszty organizacji komórki pokryć miała delegatura.

Świadek stwierdza również, że osk. Maciński dysponował radiostacją stronnictwa, przez którą były przekazywane wiadomości zagranicę.

Szyfrantem wiadomości był osk. Podymniak, któremu świadek przekazał klucz do szyfru. Świadek dodaje, że pieniądze na utrzymanie komórki łączności, którą on w swoim czasie prowadził, otrzymywał od osk. Hajdukiewicza.

Prokurator Kuczyński: Jakże materiały wywiadowcze komenda główna NZW przekazywała zagranicę?

W odpowiedzi świadek wyjaśnia,

Następny świadek Władysław Worobik-Strojnowska, również doprowadzona z zeznania, oświadcza, że od osk. Dziubeckiego, jako przedstawiciela władz naczelnych SN otrzymała 250.000 zł na zorganizowanie pomocy materialnej członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego.

Mówiąc o osk. Macińskim, świadek Strojnowska utrzymuje, że był on przeciwny stanowisku Berezowskiego i Arciszewskiego, którzy negowali prawa Polski do Ziemi Zachodnich. Świadek przykładowo przytacza przebieg zebrania zarządu okręgu stołecznego SN w 1943 roku, na którym Berezowski wygłosił referat polityczny, przedstawiając się granicom Polski na Odrze i Nysie. Według słów świadka osk. Maciński wypowiadał się przeciwko poglądom Berezowskiego.

CHCIELI ZADAĆ CIOS PPR

Świadek obrony St. Mroziński, który w czasie okupacji był zastępcą szefa sztabu Stołecznej Wojskowej Organizacji SN, stara się przedstawić pozytywnie niektóre momenty z działalności osk. Macińskiego w czasie okupacji. Odnosnie wywiadu, prowadzonego w czasie okupacji przez SN w stosunku do działaczy lewicowych, świadek nie mówi nic konkretnego. Stwierdza jedynie, że w 1944 r. pewien zrutek b. rządu londyńskiego proponował mu „rozsyfrowywanie” członków PPR celem sparaliżowania działalności Polskiej Partii Robotniczej. Propozycja ta jednak miała się jakoby spotkać z odmową ze strony ówczesnych władz świadka.

Po odczytaniu protokołu zeznań świadka Mieszkowskiego, które nie wniosły do sprawy nic nowego i rozpatrzeniu kilku wniosków dowodowych obrony — Sąd zamknął postępowanie dowodowe i przerwał rozprawę do dnia 18 bm., w którym to dniu rozpoczną się przemówienia stron.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Malborka podaje do publicznej wiadomości, że przystąpił do opracowania planów rozbudowy miasta.

W związku z powyższym wzywa wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie swych pretensji w Zarządzie Miejskim Dział Techniczny, w terminie do 1 czerwca 1948 r.

Po upływie zaplanowanego terminu reklamacje nie będą uwzględniane.

620-WK

Burmistrz

Przetarg nieograniczony

Zjednoczone Przetwórnictwo Rybne w Gdyni, ul. św. Piotra 4, ogłaszają przetarg nieograniczony na:

1. wykonanie studni i hydroforu w przetwórnictwie „Gedania” w Gdańsku;
2. na wykonanie centralnego ogrzewania parowego niskiego-prężnego przetwórnictwa „Gedania” w Gdańsku.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do skrzynki ofert w Wydziale Technicznym do dnia 24 maja 1948 r., w którym to dniu o godz. 11,30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit w wpłacone wadium w wysokości 3 procent.

Podkłady kosztorysowe otrzymać można w Wydziale Technicznym Zjednoczonych Przetwórnictw Rybnych za opłatą 500 zł.

Zjednoczone Przetwórnictwo Rybne zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

625 W

OGŁOSZENIE

Wydział Powiatowy i Powiatowy Zarząd Drogowy w Łobzie ogłasza przetarg na wydzielanie drzew owocowych na okres 1948 r. przy drogach państwowych, wojewódzkich i powiatowych.

Oferty w kopertach zamkniętych należy składać w sekretariacie Wydz. Powiatowego, pok. Nr 37 do dnia 20 maja 1948 r. w godzinach urzędowych i tamże udzielane będą szcze gółowe dane, dotyczące odcinków dróg podlegających wydzielaniu. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 maja br., o godz. 10-ej. Jako wadium należy wpłacić 10% od oferowanej sumy do kasy Wydz. Powiatowego do dnia 20 maja br.

Komisja przetargowa zastrzega prawo wyboru dzierżawcy. W razie niedokonania wyboru oferty pisemnej, przeprowadzony będzie przetarg ustny.

664 SK

Wzmianka

o przetargu nieograniczonym Nr III-5-11-1-48

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zaprasza do składania ofert na roboty wydłużenia 4-ch przepustów na szlaku Gdynia-Wejherowo z terminem umowy dla każdego obiektu.

Termin rozpoczęcia przetargu dn. 29. V. 1948 r., o godz. 11-ej.

Blizsze informacje otrzymać można w Dyrekcji, pokój Nr 404-a, gdzie też zamawiać się można z pełnym tekstem ogłoszonego przetargu i nabyć potrzebne do przetargu druk.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych 622 WK w Gdańsku.

Państwowa Żegluga na Odrze

przyjmie natychmiast do pracy we Wrocławiu i podległych Stocznich

INŻYNIERÓW
TECHNIKÓW
KALKULATORÓW

Warunki uposażenia do omówienia na miejscu. — Zgłoszenia kierować do Biura Personalnego Państwowej Żeglugi na Odrze we Wrocławiu, ul. Kleczkowska 50. 623 WK

Powiat Malborski prowadzi siewy wzorowo

Malbork także nie pozostaje w tyle za innymi powiatami naszego województwa w wiosennej akcji siewnej. Według danych Pełnomocnika Powiatowego Akcji Siewnej w Malborku stan zasiewów i orki na dzień 30 kwietnia br. przedstawia się tu następująco: Ogólnie zaorano 2.141 ha. Zasiano: pszenicą — 615 ha, żytem — 5 ha, jęczmieniem — 735,5 ha, owsem — 607 ha, mieszanką zbożową — 176 ha, ziemniakami — 133 ha, innymi — 649,5 ha.

Pomoc sąsiedzka na terenie powiatu malborskiego zdała egzamin.

Wszyscy potrzebujący otrzymali potrzebny sprzęt i siłę pociągową. Gmina miejska wysłała 60 koni na teren gminy Staropole. W gminie Gronow skorzystały z pomocy sąsiedzkiej następujące gromady: Gronowo, Zambrowo, Różany i Oleśno. W gminie Zwierzno świadcząc pomoc sąsiedzkiej zostały wyznaczone przez sołtysów poszczególne gromady. Wynagrodzenie było wypłacane w myśl dekretu. W gminie Znamiesze z pomocy sąsiedzkiej skorzystało dotychczas 4 osadników. Dalsza akcja jest w toku.

ENERGICZNEGO INŻYNIERA BUDOWLANEGO

do prowadzenia robót w Szczecinie

zatrudni natychmiast Spółdzielnię „Płast” ul. No cnickiego 38 (dawniej Przemysłowa 38). 619-SK

Wytwórnia Wód Gazowo - Owocowych i Rozlewnia Piwa „SZAMPANKA”

JERZY KRAKOWSKI i s-ka Sopot, ul. Grunwaldzka 38, tel. 51-889

Poleca swą produkcję znanej jakości. Dostarcza niezawodnie. Własny transport. 614 WK

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Starogardzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 19 maja 1948 r. o godz. 10 na terenie tartaku w Szladzo, gm. Osiek, pow. starogardzkiego, celem uregulowania należności podatkowych na rzecz Urzędu Skarbowego w Starogardzie, obyw. Netała Zbigniewa, dzierżawcy tartaku i młyn w Szladzo, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. 40 metr. kub. bali sosnowych od 50 do 100 mil. po cenie 8,500 zł za metr.
2. 60 metr. desek sosnowych od 20 do 45 mm po cenie 8,500 zł za metr.
3. 200 sztuk słupów sosnowych po cenie 2,500 zł za sztukę.
4. maszyna do pisania marki Kontynental oszacowana na 50.000 zł.
5. maszyna do liczenia bez marki oszacowana na 60.000 zł.

Licytacja rozpocznie się od połowy sumy oszacowania (art. 88 dekr. o egz. WDP.) 624 WK

Gdański Urząd Morski

poszukuje Inżyniera statyka

Podania należy kierować do Wydz. Pers. G.U.M. Wzrzeszcz, Morska 22 619-WK

Ogłoszenia drobne

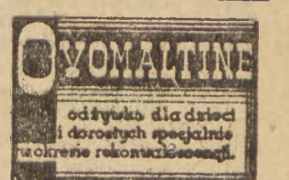
POTRZEBNI od zaraz zdolni szewcy i kamusznik, zgłoszenia Stargard Armii Czerwonej 100-7. 652-SG

ZGUBIONO legitymację PPR na nazwisko Malinowski Franciszek, zamieszkały wiesz Ludwichowo, pow. Szczecinek. 663-SK

ZGŁASZAM zgubione zaświadczenie rejestracji wydane przez RUK Ostrowiec woj. Kieleckie na nazwisko Walewski Jan, ur. 1912 r. 665-SG

ZGŁASZAM zagubione: odcinki zameldowania, Kartę RUK, legitymację z Gorzowa na nazwisko Hysyp Jan. Zwrot za wynagrodzeniem. Gorzów Wielkopolski Podmiejska 9. 666-SG

ZGŁASZAM zagubioną kartę RUK — Szamotyły na nazwisko Szychowiak Florian. 666-SG



Układ sił w lekkoatletyce przed Olimpiadą Czy Finlandia będzie trzecia za USA i Szwecją?

Ojczyzna słynnego Nurmego, mała Finlandia, która zawsze grała pierwszą rolę na terenie lekkoatletyki światowej — przeżywa obecnie wyraźny kryzys swego potencjału zawodniczego. Wprawdzie fachowcy fińscy starają się „papierowymi obliczenia-

mi” udowodnić, że na londyńskiej Olimpiadzie Finlandia powinna zająć trzecie miejsce za Ameryką i Szwecją — jednak nie jest to znowu tak pewne i przekonujące. Argumenty, że olimpijska ekipa fińska będzie nieliczna — ale za to b. silna, nie zmieniają istotnego stanu rzeczy. Z góry można już przewidzieć, że zawodnicy Finlandii będą mieli b. ciężkie zadanie do wypełnienia, jeżeli chcą utrzymać swój prestiż i tradycję „tytanów bieżni”.



NURMI i HEINO
Finlandia

Kogo właściwie Finlandia obecnie posiada, o kim można by spokojnie powiedzieć, że naprawdę odegra poważną rolę w Londynie?

Pierwszym „asem” fińskim jest Bertil Storskrubb, który przebiegł ostatnio 400 m w czasie 48,5 sek. Co ciekawie, zawodnik ten zamierza w obecnym sezonie biegać jedynie przez płotki. Storskrubb twierdzi, że 400 metrów przez płotki przebiegnie w 52 sek. Jest to zupełnie możliwe, jeżeli 11 weźmiemy pod uwagę fakt, że tytuł mistrza Europy w tej konkurencji zdobył on w czasie 52,2 sek.

Nie będziemy omawiać dystansów krótkich (sprintów), gdyż w tej dziedzinie Finlandia nie posiada żadnych biegaczy o klasie międzynarodowej. Od Storskrubba przeniesiemy się na dystans średnie. Sytuacja tutaj dla Finlandii nie jest wcale pomyślna. Po

za kilkoma „młodymi nadziejami” — nie ma nikogo. Jest zaś pewne, że „nadzieje” nie są w stanie odegrać poważniejszej roli na Olimpiadzie (jeżeli w ogóle wyjadą).

Na dystansie 1.500 m najlepszy wynik posiada dotychczas stary weteran Kainlahti (3:51,8), drugim jest Paavo Sitaloppi (3:51,8). Poważną „nadzieję” olimpijską Finlandii jest młody 19-letni student Denis Johansson, który w roku zeszłym poprawił swój wynik o 12 sek. i miał już czas 3:52. Johansson jest rzeczywiście dużym talentem. Trenuje go jeden z najznakomitszych trenerów Finlandii Paavo Karikko.

Największe możliwości posiada Finlandia na dystansach dłuższych. Możliwości te są jednak ściśle związane ze sprawą reaktywowania w prawach amatorskich mistrza Europy i rekordzistę świata Viljo Heino.

Sprawa ta nie jest jeszcze ostateczna. Gdyby zawodnik ten został reaktywowany jako amator — stałby się najmocniejszym punktem Finlandii na Olimpiadzie londyńskiej. Heino nie zaniedbuje treningu, który przeprowadza niezwykle starannie i systematycznie. W razie nie dojścia do skutku jego wyjazdu na Igrzyska, barw Finlandii w konkurencji na 10 tysięcy m bronić będą Evert Heinstrom — zawodnik już zaawansowany w latach (35-letni) oraz 29-letni Heigo Perala. Pierwszy z nich przebiegł już 5.000 m w czasie 14:34,8.

Wszyscy w Warszawie doskonale pamiętamy najlepszego technika reprezentacji pięściarskiej ZSRR, która była w Polsce — mistrza wagi lekkiej — Grejnera.

Fachowcy zgodnie stwierdzili, że Grejner — to „najlepsza lekka waga”, jaką kiedykolwiek widziano na ringach polskich.

Okazuje się, że dobry pięściarz może również być b. dobrym mężem i ojcem. Oto na zdjęciu widzimy Grejnera ze swoim małym synkiem, który b. lubi oglądać swego walczącego tatusa. Jeszcze kilkanaście lat, a Grejner — junior również popróbuje szczęścia na ringu. Czy

a drugi miał najlepszy swój wynik życiowy na 5.000 m — 14:25,6.

Najwięcej liczy Finlandia na bieg maratoński, w którym spodziewa się uzyskać dużo sukcesów. Faworytem fińskim jest Mikko Hietanen. Ten ostatni wygrał bieg maratoński podczas lekkoatletycznego meczu państw północnych. Hietanen uzyskał wówczas czas 2:30,58. Oprócz tego doskonałego maratończyka, Finowie posiadają jeszcze dwóch dobrych biegaczy: Risto Westerlunda (2:34,52) i znanego narciarza Jussi Kurrikale.

Na ostatnich czterech Olimpiadach Finlandia stale wygrywała konkurencję 3.000 m przez płotki. Rok 1948 może być pierwszą datą w historii Olimpiad, kiedy to hegemonia fińska zostanie tu przerwana. Obecni faworyci tej konkurencji, to Francuz Raphael Pujazon i Szwed Sjostrand. Nie

jest pewne, czy Paavo Sitaloppi zdolna ich pokonać, chociaż najlepszy jego czas, uzyskany na tym dystansie wynosi 9:04. Nie wiadomo jak pobiegną ewentualni dalsi reprezentanci Finlandii, a mianowicie Valno Koske i Paavo Tolvari. W każdym bądź razie trójka ta będzie b. groźna.

Po raz pierwszy w historii Olimpiad może zdarzyć się, że Finlandia nie zdobędzie złotego medalu w rzucie oszczepem. Amerykanin Seymour jest na razie lepszy od najlepszych Finów. Zobaczymy, czy do Olimpiady nie się nie zmieni.

W każdym bądź razie, reasumując to wszystko, należy stwierdzić, że nie jest takie pewne, aby Finlandia na Olimpiadzie londyńskiej zdołała zająć w lekkoatletyce trzecie miejsce — za USA i Szwecją.

Międzynarodowy 5-bój nowoczesny w Genewie Węgrzy wygrywają strzelanie i pływanie

GENEWA, (obsł. wł.). — W Genewie rozgrywane są obecnie zawody międzynarodowe w pięcioboju nowoczesnym, przy udziale reprezentantów 10 państw europejskich.

Jak wiadomo, w skład 5-boju nowoczesnego wchodzi następujące konkurencje: pływanie, strzelanie, szermierka, bieg i jazda konna.

Jako pierwszą konkurencję rozegrały zawody w strzelaniu. Pierwsze miejsca zajął tu Węgier Kasalson, uzyskując 193 pkt., przed Gscharnem (Szwajc.) — 192 pkt. i Weberem (Szwajc.) — 191 pkt.

W pływaniu Węgrzy uzyskali drugi sukces. Szerny wygrał wyścig na 300 m w czasie 4:07,6.

(Na marginesie tych zawodów warto by pomyśleć o wprowadzeniu 5-boju nowoczesnego (z ewentualnymi zmianami w konkurencjach) do zawodów wojskowych w Polsce. Jak dotąd konkurencja ta „śpi” kompletnie. A chyba na brak tradycji w tej dziedzinie i na zdolnościach nam nie zbywa).



Mistrz ZSRR w boksie w wadze lekkiej GREJNER ze swoim synkiem

Małeńki Grejner lubi oglądać walki bokserskie

Wszyscy w Warszawie doskonale pamiętamy najlepszego technika reprezentacji pięściarskiej ZSRR, która była w Polsce — mistrza wagi lekkiej — Grejnera.

Fachowcy zgodnie stwierdzili, że Grejner — to „najlepsza lekka waga”, jaką kiedykolwiek widziano na ringach polskich.

Okazuje się, że dobry pięściarz może również być b. dobrym mężem i ojcem. Oto na zdjęciu widzimy Grejnera ze swoim małym synkiem, który b. lubi oglądać swego walczącego tatusa. Jeszcze kilkanaście lat, a Grejner — junior również popróbuje szczęścia na ringu. Czy

będzie tak zdolny — jak ojciec — przyszłość okaże

Jacy lekkoatleci walczyć będą z SK „Vysokoskolsky” Stolica wzmocniona Olsztynem

Skład reprezentacji lekkoatletycznej stolicy na mecz z czeską drużyną SK „Vysokoskolsky” został już ustalony. Zespół warszawski będzie wzmocniony zawodnikami niewarshawskimi, uczestnikami Olimpijskiego Ośrodka Przygotowawczego w Olsztynie.

W poszczególnych konkurencjach startować będą:

Sobota, 22 bm.:
Mężczyźni: 110 m p. pł.: Gierutto („Syrena”), Adamczyk (Obóz), Kuźmicki (Obóz);

100 m: Milewski („Legia”), Kłopotowski (AZS), Lipski (Obóz), Kiszka (Obóz);

400 m: Tokarski („Skra”), Mirowski („Syrena”), Buhl (Obóz), Grzanka (Obóz);

5.000 m.: (w konk. krajowej) Kiejas — przeciwko sztafecie 5 x 1.000 m (Gąsowski, Statkiewicz, Dzwonkowski, Boniecki, Widerski).

4 x 100 m: Milewski („Legia”), Łopuszyński („Syrena”), Trembiński („Zryw”), Kłopotowski (AZS). Obóz — Lipski, Kiszka, Grzanka, Buhl.

Tyczka: Morończyk, Gierutto, Łopuszyński. Obóz — Adamczyk, Kuźmicki.

Kula: Gierutto, Piękowski (SKS). Obóz — Łomowski, Adamczyk.

Kobiety:
200 m: Pokora (SKS), Bielakówna (Zryw). Obóz — Moderówna, Brockówna (Gburkówna).

Skok wzwyż: Miłan, Wajs - Grętkiewiczowa, Peskówna (obóz).

Dysk: Dobrzańska (ZZK). Obóz — Wajs - Grętkiewiczowa, Stachowicz.

Niedziela, dnia 23 bm., kobiety:
80 m płotki: Peskówna, Miłan (obóz).

100 m — Moderówna, Gburkówna (obóz).

Sztafeta 4 x 100 m: — SKS w składzie: Tarasiewicz, Szubielska, Rudziel.

ska, vacat; obóz — Moderówna, Brockówna, Brockówna, Miłan. Skok w dal: Pokora (SKS), obóz — Moderówna, Gburkówna. Oszczep: Sinoradzka, Stachowicz (obóz).

Mężczyźni:
200 m: Milewski, Kłopotowski; obóz — Lipski, Grzanka.

800 m: Dobroczyński, Stanisławski, Mirowski (wszyscy „Syrena”), Skrzypczak (OMTUR); obóz — Statkiewicz, Widerski.

3.000 m: Czajkowski, Ostolski (Legia), Gajda (Głuchoniemi); obóz — Kiejas, Boniecki, Dzwonkowski.

Skok w dal: Milewski, Piękowski; obóz — Kiszka, Adamczyk.

Dysk: Gierutto, Kowalski (Legia); obóz — Łomowski, Adamczyk, Kuźmicki.

Pewne zmiany, odnośnie zawodników olsztyńskich, zastrzeżone są do dyspozycji trenera — Grzesika.

Konkurencje, w których brakuje zawodników warszawskich, będą uzupełnione po treningu SKS-u, który odbędzie się dnia 19 bm.

— o o —

W skrócie

Z inicjatywy miejscowego OM TUR-u dokonano połączenia miejscowych Jacht-Klubów organizacji młodzieżowych ZWM i OM TUR. Dzięki tej fuzji połączony klub posiada obecnie 9 jachtów pełnomorskich oraz kilkanaście mniejszych jednostek.

X

Zarząd Miejski Ciepło - Zdroju zaprosił reprezentantów Polski na przedolimpijski obóz piłkarski w tymże uzdrowisku. Zarząd Miejski zobowiązuje się dać pełne utrzymanie, pomieszczenie i boisko wraz z urządzeniami treningowymi bezpłatnie.

Jaroslav Drobný grać będzie o puchar Davisa z Brazylią Rozwiana plotka anglo-amerykańska

Bardzo wiele „hałasu” wywołała za granicą sprawa znakomitego tenisisty CSR — Jaroslava Drobnego.

Propaganda anglo-amerykańska usiłowała przekonać opinię, że Drobný, Cernik, Matous i Stranbeova, przebywający na tournée tenisowym we Włoszech — do kraju już nie wrócą, gdyż nie mogą się pogodzić ze zmianą ustroju politycznego w CSR. Podstawy do tego dawało angielskim agencjom prasowym pewne przedłużenie pobytu tenisistów CSR zagranicą.

Wszystkie te twierdzenia agencji angielskich okazały się niezgodne z prawdą. Drobný powrócił już do Pragi i w dniach 14-16 bm. weźmie udział w meczu tenisowym o puchar Davisa CSR — Brazylią.

Przyczyną zwłoki w przyjeździe do kraju była choroba, mianowicie kontuzja ręki. Również Cernik był chory i miał operację gardła.

Drobný wyraził wielkie zdziwienie, że ktoś mógł wymyślać podobne bajeczki. Nigdy bowiem z nikim nie mówił

o temacie niepowrotu do kraju i wszysko to, co podaje prasa anglo-amerykańska — jest czczym wymysłem.



JAROSLAV DROBNÝ

nenckim uśmiechem oskarżyciela publicznego. Ale tylko przez ułamek sekundy. Bowiem z przestrzeni nad nim wpały dwa oczy. Były to oczy dyrektora Podhradskiego. Niebieskie, spokojne i zimne.

— A więc jednak fotografia! — uśmiechnął się młodo. — Na twoim słowie honoru można polegać!

A zimne, niebieskie oczy odpowiedziały: — Byłbym złym sługą państwa, gdybyś mi więcej zależało na moim honorze niż na jego pomyślności. Zresztą dawałem słowo w najlepszej wierze i podtrzymuję je. Fotografia nie będzie opublikowana. A to dlatego, że nie masz innego wyjścia, jak tylko poddać się.

— Nie. Zastrzelę się.

Poseł Jandak powiedział to spokojnie. I spokojnie powstał. W pokoju było cicho. Cały pałac Rohanów dziwnie zcichł. Go dziny urzędowe minęły i oprócz nich dwóch, a może i portiera gdzieś na dole, nikogo w gmachu nie było. Okna wychodziły na ogród książęcy. On też był pusty.

Dyrektor siedział milcząco przy biurku. Poseł Jandak chodził przytłumionymi krokami po dywanie gabinetu.

Zatrzymał się przed urzędnikiem.

— Zastrzelę się. — Rzekł to już całkiem spokojnie.

Dyrektor zajął mu w oczy, które się nie cofnęły. Odpowiedział jednak dopiero za chwilę.

— Właśnie rozmyślałem o tej możliwości. Nawet w takim wypadku cel zostanie osiągnięty. Chodzi o wojnę domową. Stojąc zaś twarzą w twarz wobec takiego niebezpieczeństwa, nie można zatrzymywać się przed życiem jednostek. Tóż jednak odnieść korzyść z twej śmierci? Oprócz nas, dwóch przeciwników politycznych — nikt. Proponujemy ci wyjście mniej gwałtowne i jedynie możliwe. Napiszesz artykuł...

— Nie.

— Nie do tygodnia. Ten warunek był nie mądry, rozważyłem to sobie. I wyglądałoby to zbyt nagle. Napiszesz go do miesiąca. Do tego czasu nic przeciw nam nie podejmiesz i nie będziesz podburzał robotników. To się da łatwo przeprowadzić.

(C. D. N.)

I. OLBRACHT

63)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA
H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

nicza. Ale podpisali ją dwaj rzeczoznawcy, którzy za nią odpowiadają... Pojmujesz, co by to znaczyło, gdybyśmy ją opublikowali?

Poseł Jandak palił z pudełka leżącego przed nim już trzeciego papierosa. Zapomniał o tym, że są rządowe.

— To niesłychane! Zaskarżę ich!

— Nie zaskarżysz. Nie trzeba ci przecież wyjaśniać, jak by się skończył dla ciebie pod względem politycznym, nawet gdyby prawie wypadł korzystnie.

Jandak zerwał się z fotela. Był blady.

— Jesteście bestie! Bestie w ludzkiej postaci!

— Nie jesteśmy, Karolu! Bronimy tylko interesu państwa. A ono jest dla nas święte.

— Czego właściwie chcecie ode mnie? — wrzasnął Jandak.

— Usiądź, Karolu! — i dyrektor lekko popchnął posła Jandaka ku fotelowi.

— Czego chcecie od mnie? — Oczy posła pały.

Dyrektor departamentu stał przez chwilę milcząco nad gościem. Potem powiedział poważnie i spokojnie:

— Chcemy, abyś w terminie do tygodnia napisał do „Prawy Ludu” podpisany twoim nazwiskiem artykuł przeciw bolszewizmowi.

— Raczej się zastrzelę.

Dyrektor wzruszył ramionami.

— A więc opublikujemy orzeczenie ekspertów. I fotografię ze „Złotego Pajaka”. Wprawdzie nie pochodzą z tego samego czasu, ale opinia publiczna już sobie tam znajdzie związek między nimi. A jeśli będzie trzeba, to zrobimy na spółkę „Ochrona” doniesienie karne oszustwo.

Przed oczyma posła mignęła dzisiejsza sala sądowa z żądną sensacją publiczną, twarzami przysięgłych i imperty-

Ale podatki płaciłeś i z wykazu twych dochodów wynikało jasno to, co wiedzieliśmy i bez nich: że jesteś udziałowcem... No i porobiliście w Niemczech wielkie zamówienia i dostarczaliście. Po 520 koron za sztukę. O 50 koron drożej niż gdzie indziej.

— Były lepsze.

— Tak, w to nie wątpię. Lepszy materiał, większa trwałość i gwarancja, jak się to nazywa w języku handlowym. Ale powiedzmy, że czystym zyskiem było tylko tych 50 koron. Pomnożmy to przez 20.000, dostaniemy okrągły milion. Oczywiście podzielony przez cztery. A więc po 250.000 koron na każdego ze współników. Nie jest to oczywiście żadne bogactwo, ale ostatecznie — mająteczek, który wystarczy do zadolenia gospodarczego, czyli jak my w polityce mówimy do lojalności. Poseł Jandak był wart dla nas taką sumę. Ale przez to poseł Jandak przyjął na siebie zobowiązanie. Co najmniej zobowiązanie nieszkodzenia nam. Jeśli je spełni, będziemy dobrymi przyjaciółmi aż do śmierci. Jeśli nie — nie pozostaje nic innego jak tylko walka. — Dyrektor zamilkł na chwilę. — Popatrz, Karolu — mówił dalej grzecznie. — Mówisz, że wasze gaśnice były lepsze. Wierzę. — Podszedł do biurka, wyjął z teczek arkusz papieru, usiadł z powrotem i zajął ręką do dokumentu: — Kazaliśmy dokonać ekspertyzy waszych gaśnic. Powiem ci prawdę: dopiero przed czterema dniami, gdy doszliśmy do wniosku, że walka z tobą jest nieunikniona. I zdradzę ci jeszcze więcej daliśmy do zrozumienia obu ekspertom, że miło nam będzie, gdy ich orzeczenie wypadnie jak najbardziej ujemnie. Oto jest. Tak się zaczyna: „Gaśnica „Ochrona”, które nam przedłożono, są najgorszej jakości, i o ile nie zupełnie bezwartościowe to stanowiąc małowartościowe...” potem następuje analiza: rodzaj metalu, składniki chemiczne i tak dalej, rozumiesz z tego prawdopodobnie tak samo niewiele jak i ja. Orzeczenie kończy: „Jeżeli za gaśnicę „Ochrona” płacono w kwietniu ubiegłego roku po 520 koron za sztukę, to przepłacono je co najmniej o 250 koron na jednej sztuce...” Wtedy oczywiście jeden milion zysku należałoby pomnożyć przez pięć.

— To jest kłamstwo! To jest bezczelne, ordynarne kłamstwo! — krzyknął Jandak.

— Tak, ja również jestem przekonany, że ocena jest stron-